Cena numeru 3 zł. PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŁÓDŹ, CZWARTEK 29 GRUDNIA 1949 ROKU. Nr 356 (1280)

MANIFESTACJA POTĘGI i JEDNOŚCI
obozu postępu, socjalizmu i pokoju
Tow. Franciszek Jóźwiak-Witold o radosnej uroczystości obchodu
70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina w Moskwie

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący delegacji polskiej na uroczystości obchodu 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina w Moskwie — tow. generał Jóźwiak - Witold, członek Rady Państwa i Biura Politycznego KC PZPR, po powrocie do kraju podzielił się wrażeniami z uroczystości w Moskwie.

„W dniu 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina — powiedział tow. generał Jóźwiak - Witold — jak nigdy dotąd jasno i wyraźnie zarysowała się **wielkość, rozkwit, niezwyciężona potęga sił postępu, wolności, socjalizmu i pokoju, sił którym przewodzi JÓZEF STALIN.**

Dzień 21 grudnia w Moskwie był manifestacją potęgi i jedności obozu pokoju i postępu.

Widzieliśmy to, my delegaci polscy, którzy osobiście uczestniczyliśmy tego wielkiego dnia w radosnych uroczystościach.

Jechaliśmy wszyscy przepojeni **nie opisanym wzruszeniem.** Większość z nas miała po raz pierwszy zobaczyć Towarzysza Stalina i powiedzieć mu o swym **oddaniu sprawie klasy robotniczej, sprawie socjalizmu, sprawie pokoju światowego.**

Nie sposób opowiedzieć, jak serdecznie przyjmowali nas nasi bracia radzieccy.

Uczyliśmy się od bratniej WKP(b) — troski o człowieka

W czasie podróży i pobytu w Moskwie uczyliśmy się od bratniej WKP(b) tak zwykłych, zdawałoby się i prostych rzeczy, jak **TROSKA O CZŁOWIEKA.** Wszędzie napotykaliśmy na braterską pomoc, **wszędzie witała nas SERDECZNA I BRATERSKA DŁOŃ TOWARZYSZY RADZIECKICH.**

Wieczorem 21 grudnia br. — kontynuuje tow. Witold — wzięliśmy udział w wielkiej uroczystości ku czci Towarzysza Stalina.

Fakt, że u boku Stalina siedzieli **MAO-TSE-TUNG,** wódz zwycięskiej rewolucji chińskiej, **DOLORES IBARRURI,** sekretarz Komunistycznej Partii Hiszpanii, **PALMIRO TOGLIATTI,** sekretarz Komunistycznej Partii Włoch, **MARTEL** — członek KC Komunistycznej Partii Francji, **ULBRICHT** — członek KC Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec i wszyscy inni delegaci — był **symbolem jednoczenia się wokół Związku Radzieckiego, wokół WKP(b), wokół Stalina — światowego proletariatu, wszystkich sił walczących o trwały pokój i postęp.**

Różne języki — jedna treść

Przedstawiciele różnych narodów mówili w różnych językach, ale **treść ich przemówień była jedna.** Wyrażała ona nieugiętą wolę walki o **urzeczywistnienie wielkich idei Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina,** najgłębsze przekonanie, że pod sztandarem Lenina - Stalina proletariat światowy zwycięży.

W dniu 21 grudnia w Moskwie ustami swych przedstawicieli wyrażały swoją miłość, przywiązanie i wdzięczność dla Józefa Stalina — Wodza i Nauczyciela, wielomilionowe masy pracujące krajów demokracji ludowej, krajów zmarshallizowanej Europy, krajów kolonialnych i półkolonialnych.

Chodziło się po Moskwie świątecznej, promieniującej wielką radością. Widziało się tysiące twarzy różnych narodowości, słyszało się różne języki — byli to **posłowie milionów prostych ludzi zjednoczonych w wielkiej manifestacji na cześć Stalina — największego budowniczego socjalizmu, pogromcy faszyzmu hitlerowskiego, zwycięskiego wodza postępu i pokoju. Składając hołd Józefowi Stalinowi postępowa ludzkość składała hołd idei Marksa - Engelsa-Lenina-Stalina, sprawie postępu, wolności i pokoju.**

W zwycięskim rytmie pracy

Narody radzieckie świętowały 70 rocznicę urodzin Józefa Stalina **pod hasłem wzmożonej wydajności pracy, przedterminowego wykonania planów.** Ten sposób uczczenia dnia urodzin wodza narodów radzieckich i wszystkich ludzi pracy — Stalina — to **przykład socjalistycznego stylu życia ludzi radzieckich,** to wyrażenie swojej miłości do wodza i nauczyciela, Wielkiego Stalina, w zwycięskim rytmie pracy.

22 grudnia rb. odbyło się uroczyste przekazanie podarków, jakie nasza delegacja przywiozła od społeczeństwa polskiego dla Józefa Stalina. Podarki te kunsztowne i wzruszające swą prostotą — owoce pracy rąk robotników i artystów, chłopów i dzieci miały swoją wymowę: **tętniły w nich serca ludzi walczących pod sztandarami Lenina — Stalina o lepszy świat.**

Tego samego dnia odbyło się na Kremlu uroczyste przyjęcie na cześć delegacji przybyłych do Moskwy. Delegacja nasza ze szczególnym wzruszeniem przyjęła **słowa pozdrowienia Towarzysza Stalina dla narodu polskiego i jego kierownika Towarzysza Bieruta.**

Dzień urodzin Wielkiego Stalina — kończy rozmówca — przyjaciela i kontynuatora dzieła Lenina, **DZIEŃ WIELKIEGO STALINA, LENINA DNIA DZISIEJSZEGO, BYŁ DNIEM TRIUMFU IDEI LENINIZMU.**

Centralny Ośrodek Szkolenia Partyjnego
otwarto wczoraj w Warszawie

W Warszawie przy ul. Mokotowskiej 25 otwarty został Centralny Ośrodek Szkolenia Partyjnego (gabinet partyjny). Uroczystości otwarcia dokonał sekretarz KC PZPR i członek **Biura Politycznego tow. Roman** Zambrowski w obecności pierwszych sekretarzy Komitetów Wojewódzkich Partii.

Ośrodek ten przyjdzie z pomocą kadrom wykładowców, prelegentów, agitatorów i oświatowców.

Obecnie istnieje w Polsce 10 podobnych ośrodków czyli gabinetów partyjnych. Dążyć się będzie, aby przy każdym komitecie powiatowym, miejskim i *dzielnicowym powstały gabinety partyjne,* a zadaniem *Centralnego* Ośrodka Szkolenia Partyjnego będzie m. in. otoczyć te gabinety opieką.

Znowu tragiczna śmierć górnika polskiego
we Francji

PARYŻ (PAP). Na skutek zawalenia się pokładu w szybie Agache w Deuain (Nord) zasypany został polski górnik — Bolesław Zimny.

Po półgodzinnej akcji ratunkowej ciało górnika zostało odnalezione.

Masowe demonstracje chłopów
w połudn. Korei

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi z Phenjanu, że w powiatach Isen, Enian, Bonhva i innych powiatach Korei południowej odbyły się masowe demonstracje chłopskie przeciwko działalności tzw. „Komisji Koreańskiej ONZ". Fala zaburzeń chłopskich ogarnia również dalsze powiaty Korei południowej, przy czym między chłopami a policją marionetkowego rządu Li-Syn-Mana dochodzi do starć.

Obrady rumuńskiego Zgromadzenia Narodowego

BUKARESZT (PAP). Rozpoczęła się sesja Wielkiego Zgromadzenia Narodowego. Na obrady przybyli wszyscy członkowie rządu z premierem **Grozą** na czele i członkowie korpusu dyplomatycznego.

Otwarcia sesji dokonał przewodniczący prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego prof. **Parhon.** Następnie przewodniczący Komisji Planowania **Constantinescu** omówił projekt państwowego planu gospodarczego na rok 1950.

Wielka manifestacja zwolenników pokoju
w Londynie

LONDYN (PAP) — Brytyjski Komitet Obrońców Pokoju rozesłał do działaczy ruchu zawodowego, spółdzielców i organizacji młodzieżowych odezwę, w której wzywa do masowego udziału w kampanii w obronie pokoju w nadchodzącym roku.

W dniu 8 stycznia w Hyde Parku w Londynie odbędzie się wielka manifestacja zwolenników pokoju. Udział w manifestacji zapowiedzieli liczni przedstawiciele postępowych organizacji brytyjskich.

Na wiecu będzie przewodniczył poseł do Izby Gmin, Lester Hutchinson.

Francja w obliczu przesilenia rządowego
Burzliwa dyskusja w Zgromadzeniu Narodowym
Zmechanizowana większość zatwierdza zamaskowany budżet wojskowy

PARYŻ (PAP) — W francuskim Zgromadzeniu Narodowym toczy się od kilku dni **burzliwa dyskusja** nad wniesionym przez rząd projektem budżetu państwowego.

O trudnej pozycji gabinetu Bidault świadczy fakt, że niektóre z artykułów preliminarza budżetowego zostały **przegłosowane zaledwie większością paru głosów.**

W trakcie dyskusji nad wydatkami na cele wojskowe, posłowie komunistyczni złożyli szereg konstruktywnych propozycji, które mechaniczna większość systematycznie odrzucała.

Poseł Villon złożył wniosek o zmniejszenie wydatków wojskowych o 200 miliardów franków. Poseł Giraldot zaproponował redukcję **wydatków na wojnę w Vietnamie ze 127 miliardów do 2 miliardów,** przewidzianych na koszty powrotu do Francji korpusu ekspedycyjnego.

Poseł z ramienia unii republikanów postępowych — Rivet, wystąpił z wnioskiem **obcięcia kredytów na wojnę w Vietnamie o 5 miliardów,** stwierdzając, że propozycja ta umożliwiłaby Zgromadzeniu Narodowemu wypowiedzenie się przeciw wojnie w Indochinach.

Poseł Christofol domagał się poważnej redukcji budżetu tzw. „gwardii ruchomej". Wydatki na tę „gwardię" stanowią w istocie **zamaskowaną część budżetu wojskowego.** Christofol podkreślił przy tym, że „gwardia ruchoma" używana jest przez rząd nie do walki z bandytyzmem, **lecz do represji wobec ruchu robotniczego i demokratycznego.**

Posłowie komunistyczni zwrócili uwagę, że **wydatki na cele wojskowe wynoszą faktycznie nie 420 miliardów franków, jak przewidziano w budżecie, lecz ponad 600 miliardów,** jeśli się uwzględni wydatki, zamaskowane w budżecie cywilnym.

Zgromadzenie uchwaliło mechaniczną większością głosów wysokość wydatków na cele wojskowe, zgodnie z propozycją rządową.

Dyskusja nad innymi artykułami preliminarza budżetowego trwa. W kołach politycznych podkreśla się, iż rząd — dla wywarcia nacisku na deputowanych — zamierza w toku dalszej debaty postawić kwestię zaufania.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

KOMUNIKAT

W dniu 3 stycznia 1950 r. o godz. 17.00 odbędzie się w Komitecie Łódzkim PZPR. ul. Sienkiewicza Nr 49a plenarne posiedzenie Łódzkiej Komisji Szkoleniowej z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie przewodniczących dzielnicowych Komisji Szkoleniowych o pracy szkół wieczorowych.
2) Sprawozdanie kierowników Wydziałów Propagandy K.D. o wynikach pracy kursów partyjnych I-go stopnia.
3) Sprawozdanie kierowników Wydz. Propagandy K.D. o pracy kółek samokształceniowych studiujących życiorys Towarzysza Stalina.
4) Wytyczne dalszej pracy.

W posiedzeniu obowiązani są wziąć udział oprócz członków Łódzkiej Komisji Szkoleniowej członkowie prezydiów dzielnicowych Komisji Szkoleniowych, kierownicy i instruktorzy Wydz. Propagandy oraz kierownicy i wykładowcy wieczorowych szkół politycznych.

Wydział Propagandy, Kultury i Oświaty
Komitetu Łódzkiego
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

W wywiadzie udzielonym korespondentowi pisma australijskiego „New Sun" — kat hiszpańskiego ludu — Franco rozwodził się na temat „demokratycznych praw" — panujących w Hiszpanii.



„Demokracja" kata Franco

Depesze gratulacyjne dla Towarzysza Stalina
napływają nieustannie do Moskwy

MOSKWA (PAP) Prasa moskiewska zamieszcza dalszy ciąg listy organizacji radzieckich i zagranicznych, które nadesłały depesze gratulacyjne z okazji 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.

M. in. depesze nadesłali:

KC Komunistycznej Partii Algeru, Urugwaju, organizacje demokratyczne stanu Wiktoria w Australii, Ohio i Alabama w Stanach Zjednoczonych, Miasta Slogena w Norwegii, komunistyczne organizacje Neapolu, Lancashire, Chestershire'u, Bawarii, Związek Młodzieży Vietnamu, Związek Republikańskiej Młodzieży Francji, Mongolski Rewolucyjny Związek Młodzieży, Związek Młodzieży Pracującej Rumunii, Ludowy Związek Młodzieży Węgierskiej, Wolna Młodzież Wiednia, Komitet Wykonawczy Międzynarodowego Zw. Studentów, Federacja Włoskich Robotników Transportu, Zrzeszenie Pisarzy i Malarzy Chin oraz przedstawiciele różnych politycznych organizacji murzyńskich, a wśród nich Paul Robeson.

Plebania w Gniewczynie - bazą bandy NSZ
Dwóch proboszczy, wikary, kościelny i grabarz — członkowie szajki terrorystyczno-dywersyjnej „Mewa"
przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Rzeszowie

Rzeszów (PAP) — W dniu 28 bm. przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Rzeszowie rozpoczął się proces oskarżonych o udzielanie pomocy bandom dywersyjno-terrorystycznym. Na ławie oskarżonych zasiadają: WOJCIECH LORENC — proboszcz z Tryńczy (pow. przeworski), STANISŁAW KUŁAK — proboszcz z Gniewczyny Łańcuckiej oraz STANISŁAW ZUB — wikary z Gniewczyny, FRANCISZEK JAKUBIEC — kościelny z Tryńczy i STANISŁAW NIEMIEC — grabarz z Gniewczyny, oraz jako szósty — STANISŁAW TYTUŁA. Wszyscy oskarżeni są o współpracę z NSZ-owską bandą „Mewa".

W odczytanym na rozprawie akcie oskarżenia prokurator wojskowy stwierdza m. in., że wiosną 1945 r. oskarżony ks. Wojciech Lorenc nawiązał **kontakt organizacyjny z dowódcą bandy dywersyjno-terrorystycznej „Mewa" i udzielał tej bandzie wielokrotnie pomocy.** Za „przykładem" jego poszli ks. Stanisław Kułak, proboszcz parafii Gniewczyna Łańcucka i jego wikariusz — ks. Stanisław Zub. Ks. Zub należał w czasie okupacji do AK, a po wyzwoleniu w dalszym ciągu utrzymywał nielegalny kontakt organizacyjny, kolportując prasę antyludową. Od jesieni 1944 r. ks. Zub pozostawał w ścisłym kontakcie z przywódcą bandy, Janem Tothem (pseudonim „Mewa") i został kapelanem jego bandy, o czym powiadomił swego przełożonego, ks. Kułaka. Od tej pory plebania w Gniewczynie stała się bazą bandy NSZ.

Jako kapelan bandy ks. Zub odebrał od uzbrojonych bandytów przysięgę, następnie zaś odprawił dla nich specjalną mszę, w czasie której wygłosił kazanie podburzające do walki z ustrojem i władzami Polski Ludowej.

Oskarżony ks. Kułak zezwolił na przechowywanie w śpichlerzu na plebanii zrabowanych przez bandę rzeczy, zużywając część ich na własne potrzeby.

Latem 1945 roku ks. Kułak wyraził zgodę na ukrycie pod ołtarzem kościoła kilkudziesięciu sztuk broni. Również ks. Lorenc wespół z Jakubcem i członkami bandy ukrył w kościele na strychu broń, należącą do bandy. Broń tę we wrześniu 1946 roku odebrał i przekazał z powrotem członkom bandy.

Grabarz parafii Gniewczyna Łańcucka, osk. Stanisław Niemiec w maju 1945 roku wykopał na cmentarzu mogiłę, gdzie była przechowywana broń bandy. Stanisław Tytuła oskarżony jest o odbiór i przewożenie broni bandy. Rozprawa trwa.

III dzień procesu w Chabarowsku

Zbrodniarze japońscy
przyznają się do nieludzkich przestępstw

MOSKWA (PAP). W trzecim dniu procesu przeciwko japońskim zbrodniarzom wojennym, toczącego się przed trybunałem wojskowym w Chabarowsku, tj. w dniu 27 grudnia br., trybunał kontynuował przesłuchiwanie oskarżonych.

Oskarżony Kadzicuka Riudzi, były naczelnik sztabu sanitarnego armii kwantuńskiej, generał „służby lekarskiej", doktór medycyny, specjalista - bakteriolog — kierował bezpośrednio pracą „naukowo - badawczą" formacji nr 731, polegającą na przygotowywaniu i wypróbowywaniu działania broni bakteriologicznej na żywych ludziach.

Oskarżony zeznaje, że formacja nr 731 utworzona została na mocy **tajnego rozkazu cesarza japońskiego Hirohity.** W okresie tym oskarżony Kadzicuka był naczelnikiem wydziału zarządu wojskowo - sanitarnego w japońskim Ministerstwie Wojny i był doskonale poinformowany o planowanej działalności tej formacji.

Oskarżony przyznaje, iż zajmował się **kompletowaniem kadr specjalistów - bakteriologów** dla formacji nr 731 i przyczynił się do nominacji na stanowisko szefa tej formacji generała Isii Siro, z którym pozostawał od dawna w ścisłej łączności w związku ze wspólnie prowadzonymi badaniami w dziedzinie bakteriologii.

Na zapytanie prokuratora oskarżony Kadzicuka wyjaśnia, że **zbrodnicze poglądy** Isii Siro, propagujące wojnę bakteriologiczną, podzielali tak wybitni wojskowi japońscy, jak gen. Nogata — szef administracji japońskiego Ministerstwa Wojny, płk Sudzuki — naczelnik pierwszego wydziału zarządu strategicznego przy sztabie generalnym oraz inni.

„Idee" Isii Siro, związane z przygotowywaniem wojny bakteriologicznej — popierał również b. japoński minister wojny — gen. Araki.

Na zapytanie prokuratora oskarżony Kadzicuka wyjaśnia, że formacja nr 731 powstała z końcem 1935 lub z początkiem 1936 roku na mocy tajnego rozkazu cesarza Japonii, a następnie uległa rozszerzeniu i reorganizacji na mocy tajnego rozkazu b. ministra wojny — Todzio.

Wszystkie oddziały filialne formacji nr 731 ulokowane zostały bezpośrednio przy granicy ze Związkiem Radzieckim — jak wyjaśnia Kadzicuka — na wypadek wojny z ZSRR.

Oskarżony Kadzicuka przyznaje się do tego, że opracował szczegółowo sposoby prowadzenia wojny bakteriologicznej, polegające na rozpylaniu z samolotów bakterii i pcheł, zarażonych dżumą, na zrzucaniu bomb bakteriologicznych, wreszcie na aktach dywersji lądowej. Isii Siro, ówczesny szef formacji nr 731 — opowiadał oskarżonemu o zarażaniu przy pomocy **śmiercionośnych bakterii owoców, jarzyn, ryb i mięsa** — które to „artykuły żywnościowe" przeznaczone były dla eksperymentowania na żywych ludziach. Eksperymenty te dały wynik „dodatni" — to znaczy, że **po spożyciu zarażonych produktów ludzie ginęli.**

Oskarżony Kadzicuka opowiada dalej o zastosowaniu broni bakteriologicznej przez formację nr 731 na terytorium Chin. Na zapytanie prokuratora Kadzicuka wyjaśnia, że z formacji Isii Siro wyjeżdżali na teren, leżący **na południe od Szanghaju** współpracownicy jego, którzy **rozpylali zadżumione pchły z samolotów.** Eksperyment ten dał wyniki „pozytywne".

Prokurator: Czy pan jest z zawodu lekarzem ?

(Dokończenie na str. 2-ej)

III dzień procesu w Chabarowsku

Zbrodniarze japońscy

przyznają się do nieludzkich przestępstw

(Dokończenie ze strony 1-ej)

Oskarżony Kadzicuka: Tak jest.

Prokurator: To znaczy, że pan, lekarz, przedstawiciel zawodu humanitarnego, uważał zastosowanie dziesiątków milionów zadżumionych pcheł przeciwko chińskiej ludności cywilnej jedynie za eksperyment?

Oskarżony Kadzicuka: Tak. Oczywiście był to eksperyment — ale był to akt nieludzki i zbrodniczy.

Nieludzkie eksperymenty „humanitarnych" lekarzy

W dalszym ciągu oskarżony Kadzicuka zeznaje, że jako szef sztabu sanitarnego armii kwantuńskiej kierował on bezpośrednio pracą „naukowo - badawczą" formacji nr 731, w dziedzinie **hodowli i stosowania śmiercionośnych bakterii oraz w dziedzinie tzw. sztucznego odmrażania.** Kadzicuka przyznaje, że z jego wiedzą i za jego aprobatą formacja nr 731 przeprowadzała **„doświadczenia" na żywych ludziach, w dziedzinie odmrażania.**

Z kolei zeznaje oskarżony **Sato Siundzi,** doktór medycyny, generał „służby lekarskiej". Sato Siundzi był od 1941 do 1944 roku naczelnikiem oddziałów „Nami" (Kanton) oraz „Ei" (Nankin), a następnie — jako szef służby sanitarnej piątej armii, wchodzącej w skład armii kwantuńskiej, kierował działalnością jednej z filii formacji nr 731.

500-osobowy „personel" filii trucicielskich

W zeznaniach swych Sato Siundzi przyznaje się do tego, że był jednym z bezpośrednich organizatorów przygotowań do wojny bakteriologicznej. Organizatorem i pierwszym naczelnikiem oddziału w Nankinie był osławiony „ideolog" wojny bakteriologicznej — Isii Siro, który następnie został szefem formacji nr. 731.

Oddział w Nankinie miał 12 filii i dysponował personelem w liczbie 500 osób, wśród których było wielu specjalistów - bakteriologów. Oddział ten nosił niewinną nazwę, wskazującą na to, iż zadanie jego ograniczа się rzekomo do zaopatrywania armii w wodę i funkcji profilaktyczno - zdrowotnych. W rzeczywistości jednak zadaniem jego była **produkcja broni bakteriologicznej.** Oddział nankiński produkował **10 kg. śmiercionośnych bakterii na dobę.** Specjalne inkubatory przeznaczone były dla masowej hodowli i rozmnażania pcheł, które następnie zarażano dżumą.

Oddział „Ei" miał 100 specjalnych inkubatorów. Stanowił on bazę dla ekspedycji formacji nr 731, stosującej broń bakteriologiczną nie tylko przeciwko wojskom chińskim, lecz również **przeciwko chińskiej ludności cywilnej.**

W dalszym ciągu swych zeznań oskarżony Sato Siundzi opowiada o operacjach bakteriologicznych, przeprowadzonych przez formację nr 731 przy współudziale oddziału „Ei" w rejonie miasta Nimbo w roku 1940 oraz w rejonie miasta Czande w roku 1941 i w innych miejscowościach chińskich. **Przeważnie stosowano tam rozpylanie z samolotów zarażonych dżumą pcheł.**

Bestialskie wyczyny oddziału „Ei"

Sato Siundzi usiłuje wyprzeć się odpowiedzialności za eksperymenty, dokonywane na żywych ludziach, wobec czego sąd odczytuje wyciąg ze stenogramu posiedzenia Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Tokio z dnia 26 sierpnia 1946 roku, który to dokument został uznany za dowód w sprawie niniejszej. **Dokument ten stwierdza bestialskie wyczyny oddziału, którym kierował oskarżony Sato Siundzi.**

Następnie zeznaje oskarżony **Hirazakura Dzensaku.**

Oskarżony ten od lipca 1942 roku aż do chwili kapitulacji armii kwantuńskiej był odpowiedzialnym współpracownikiem formacji nr 100. Formacja ta — jak zeznaje Hirazakura Dzensaku—zajmowała się przygotowaniami do wojny bakteriologicznej Siedzibą sztabu formacji było miasteczko Min-Cze-Tun, położone kilka kilometrów od miasta Czan - Czun. Formacja miała swe filie w Dairenie, Chailarze i innych miejscowościach, a nadto swe jednostki przy każdej armii. Sam sztab formacji liczył ponad 800 osób.

Wąglik, dżuma i nosacizna — „specjalność" formacji Nr 100

Na zapytanie prokuratora oskarżony Hirazakura Dzensaku wyjaśnia, że formacja nr 100 „specjalizowała się" w szczególności w wągliku oraz dżumie zwierzęcej.

Hirazakura opowiada o ekspedycjach formacji nr 100 do graniczących z ZSRR rejonów, w których brał on osobisty udział. Wreszcie oskarżony zeznaje szczegółowo na temat eksperymentów, przeprowadzanych w formacji nr 100 nad żywymi ludźmi, które to eksperymenty wykonywał oskarżony Mitomo Kadzuo.

Po przerwie południowej zeznawał oskarżony **Takachasi Takaacu,** generał służby weterynaryjnej, który od 1941 roku aż do chwili kapitulacji Japonii zajmował stanowisko szefa zarządu weterynaryjnego armii kwantuńskiej.

Takachasi Takaacu kierował bezpośrednio działalnością formacji bakteriologicznej nr 100 i był jednym z najbardziej czynnych uczestników przygotowań do wojny bakteriologicznej.

Oskarżony ten stale propagował broń bakteriologiczną jako **jeden z najbardziej skutecznych rodzajów broni.**

Oskarżony Takachasi zeznaje, że zadaniem formacji nr 100 była **masowa produkcja bakterii dla celów wojny i dywersji bakteriologicznej.**

Na zapytanie prokuratora Takachasi wyjaśnia, że wojnę bakteriologiczną przygotowywano przede wszystkim przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Na zapytanie prokuratora, jakie bakterie były przedmiotem „specjalizacji" formacji nr 100, — oskarżony Takachasi odpowiada: bakterie nosacizny, wąglika i dżumy zwierzęcej.

W dalszym ciągu oskarżony Takachasi opisuje działalność formacji nr 100. Zeznaje on, że **formacja miała swe filie na terytorium Mandżurii** — wzdłuż granicy ze Związkiem Radzieckim.

Takachasi przyznaje, że **sam wpływał na zwiększenie produkcji bakterii nosacizny oraz innych.**

W dalszym ciągu Takachasi zeznaje, że na jego rozkaz i z wiedzą drugiego oddziału wywiadu sztabu armii kwantuńskiej grupa współpracowników formacji nr 100 udała się w roku 1944 do prowincji północnego Hinganu, aby zbadać sytuację topograficzną rzek, źródeł wodnych, pastwisk i łąk oraz ustalić liczebność bydła w tej okolicy. Na czele tej grupy dywersyjno - wywiadowczej stał oskarżony Hirazakura Dzensaku.

Zadżumione bydło miało zarazić wojska radzieckie

Na zapytanie prokuratora oskarżony Takachasi Takaacu wyjaśnia, że powyższe dane miała grupa wywiadowcza zebrać w tym celu, aby **na wypadek wojny Japonii ze Związkiem Radzieckim formacja nr 100 mogła zarazić chorobami zakaźnymi całe znajdujące się w prowincji Hinganu północnego bydło i pognać je w stronę wojsk radzieckich.**

Oskarżony Takachasi przyznaje swą odpowiedzialność za eksperymenty, które przeprowadzała formacja bakteriologiczna nr 100 nad żywymi ludźmi.

Następnie Trybunał przystąpił do przesłuchiwania oskarżonego **Mitomo Kadzuo.**

Rozprawa trwa.

Przeciw prześladowaniu Polaków

— współtowarzyszy walki i pracy protestują robotnicy francuscy

PARYŻ (PAP). Do redakcji „Gazety Polskiej" nadeszło wiele **wzruszających listów od robotników francuskich,** którzy wyrażają swe oburzenie w związku z ostatnimi prześladowaniami Polaków przez rząd francuski.

Wiktor Haerinck z Billy Montigny pisze: „Polaków, którzy tak licznie mieszkają w naszym okręgu, znam wyjątkowo dobrze.

Zapoznałem się z ich bohaterską działalnością we francuskim ruchu oporu oraz z ich pracą w walce o podniesienie produkcji francuskiej. Poznałem również Polaków podczas pobytu w ich kraju, gdzie byłem przyjmowany po bratersku. Jestem oburzony faktem, że wydala się niewinnych ludzi, którzy kochają Francję, jak swą drugą ojczyznę".

Emile Guesens, zamieszkały w Harnes, pisze:

„Ubolewam, że nieusprawiedliwione wysiedlenia dotknęły naszych współtowarzyszy w pracy — Polaków, kierowników organizacji demokratycznych, którzy na tych samych miejscach pracy co i my i we wspólnym froncie przeciw najeźdźcy walczyli z nami o odrodzenie Francji."

Wiktor Dutemple z Lens stwierdza w liście:

„Jestem do głębi oburzony niesłychanymi zarządzeniami przeciw naszym współtowarzyszom Polakom. Nie rozumiem, jak mogło się to stać po tak bohaterskiej postawie, jaką zajęli Polacy podczas okupacji. Jestem przekonany, że krzywda, wyrządzona Polakom, zostanie — w imię odwiecznej przyjaźni naszych dwóch narodów — naprawiona."

Oliviere Debuire z Lens pisze:

„Dopuszczono się oczywistej niesprawiedliwości. Decyzja ta, która uderza w organizacje polskie i w nauczycieli, rani mnie boleśnie, tak jak wszystkich Francuzów. Nasi koledzy, nasi bracia Polacy nie zasłużyli — po tylu bohaterskich czynach podczas okupacji i swej pracy nad odbudową Francji — na tak brutalne traktowanie."

Po festiwalu sztuk radzieckich

Festiwal Sztuk Radzieckich w Polsce po raz pierwszy na wielką skalę zapoznał najszersze masy społeczeństwa polskiego z radziecką sztuką dramatyczną. Festiwal zakreślony został na olbrzymią skalę, skalę istotnie masową. Prócz teatrów zawodowych wzięło w nim udział przeszło tysiąc zespołów świetlicowych, robotniczych i chłopskich. Dziesiątki tysięcy wykonawców, wiele setek tysięcy widzów — to cyfry u nas dotąd nie spotykane, świadczące o szerokim zasięgu Festiwalu, świadczące o umasowieniu sztuki teatralnej w naszym kraju, o wielkim zainteresowaniu naszego społeczeństwa sztuką Związku Radzieckiego.

Przy tym Festiwal, co należy szczególnie podkreślić, posiadał **olbrzymie znaczenie polityczne, społeczne i kulturalne,** polegające na zapoznaniu szerokich mas widzów teatralnych z niezmiernie żywą i aktualną dla nas problematyką polityczną i społeczną Związku Radzieckiego.

Festiwal był pewnego rodzaju szkołą, a nie tylko przeglądem najlepszych sztuk i przedstawień. Pouczające znaczenie posiadało również to, że mogliśmy porównać różne formy wykonania podobnych lub identycznych zadań teatralnych i wyciągnąć stąd wnioski natury zarówno socjologicznej, jak i artystycznej.

Wachlarz sztuk radzieckich, które wzięte zostały na warsztaty teatralne był wyjątkowo szeroki. W zasadzie sztuki rosyjskie i radzieckie objęte Festiwalem, można by podzielić na cztery działy: po pierwsze — rosyjskie sztuki klasyczne, po drugie — klasykę radziecką w postaci dramatów Maksyma Gorkiego, następnie sztuki radzieckie z okresu pierwszych lat rewolucji, wreszcie współczesną radziecką twórczość sceniczną.

Tak więc w pierwszym dziale znalazły się takie dzieła klasycznej dramaturgii rosyjskiej o nieprzemijającej wartości, jak: „Gość Kamienny" i „Mozart i Salieri", adaptacja sceniczna „Eugeniusza Oniegina" Puszkina, jak „Ożenek" Gogola, „Biada temu, kto ma rozum" Gribojedowa, „Burza" Ostrowskiego, „Trzy siostry" i „Wiśniowy sad" Czechowa. Z dramatów Gorkiego ujrzeliśmy na *scenach naszych teatrów* „Jegora Bułyczowa", „Mieszczan", „Na dnie"; przeróbkę sceniczną z „Matki". Spomiędzy utworów z okresu Rewolucji Październikowej wystawiono „Przełom" Ławreniewa, „Lubow Jarowaja" Treniewa. Jeśli chodzi o współczesne sztuki radzieckie, to Festiwal objął utwory, poruszające najrozmaitsze zagadnienia od czasu Wielkiej Wojny Narodowej z najazdem hitlerowskim, aż po dzień dzisiejszy.

Zagadnieniu walki z Niemcami hitlerowskimi i bohaterskiej postawie młodzieży w okresie okupacji poświęcony jest np. taki utwór, jak „Młoda Gwardia" Fadiejewa, którą widzieliśmy w kilku interpretacjach scenicznych. Najbardziej istotne i aktualne sprawy naszego czasu poruszają takie sztuki, jak „Zagadnienie rosyjskie" Simonowa, „Moskiewski charakter" i „W pewnym mieście" Sofronowa, „Makar Dubrawa" Korniejczuka i inne. Sztuki te to nie tylko najwyższe osiągnięcia współczesnej dramaturgii radzieckiej, lecz szkoła życia politycznego, szkoła świadomości społecznej.

Na tym właśnie polegał istotny sens Festiwalu. Słowo artystyczne, słowo padające z desek teatralnych, spełniało tu wieloraką i ważką rolę. Ukazując historię rozwoju sztuki dramatycznej w Rosji przedrewolucyjnej i Związku Radzieckim, przedstawiając problematykę kraju socjalizmu, problematykę przemiany ustroju i rekonstrukcji człowieka w tym ustroju, Festiwal spełnił wielką rolę polityczną i wychowawczą. Jeszcze bardziej zacieśnił stosunki kulturalne pomiędzy nami, a krajem socjalizmu — Związkiem Radzieckim.

Żywe zainteresowanie, jakie zdobył Festiwal, wypełnione po brzegi sale, olbrzymie tłumy widzów, robotników i młodzieży, były najlepszym dowodem, jak ważna i celowa była ta impreza i jak ogromne znaczenie posiadała zarówno pod względem politycznym, jak i kulturalnym. Rola i znaczenie Festiwalu rozciąga się na przyszłość. Nasze teatry, nasze zespoły amatorskie, świetlicowe, zdobywszy doświadczenie sceniczne w interpretacji sztuk radzieckich, będą mogły obecnie wystawiać coraz to nowe utwory dramaturgii radzieckiej wzbogacając w ten sposób własny repertuar, a jednocześnie przyczyniając się do pogłębienia ideologicznego i artystycznego polskiej sztuki dramatycznej.

Seweryn Pollak.

Piękne wspomnienie do końca życia

zachowają kolejarze polscy po powrocie z uroczystości stalinowskich w Moskwie

WARSZAWA (PAP) — W dniu 28 bm. odbyło się w Warszawie spotkanie przedstawicieli prasy z kolejarzami, którzy stanowili załogę pociągu, wiozącego **dary od narodu polskiego dla Generalissimusa Stalina.**

Kolejarze ci uczestniczyli we wszystkich uroczystościach, urządzonych w Moskwie na cześć Generalissimusa Stalina oraz zwiedzili tamtejsze fabryki, muzea i zabytki. Do dziś są jeszcze pod głębokim wrażeniem tego co widzieli w stolicy ZSRR oraz wspominają ze wzruszeniem serdeczne przyjęcie, jakiego doznali od kolegów radzieckich.

Od granicy polsko-radzieckiej aż do Moskwy — opowiada **maszynista J. Banasiak** — na każdej stacji witały nasz udekorowany pociąg tłumy ludzi. W Moskwie przewodniczący Rady Najwyższej Szwernik przejął od nas dary, które przeniesione zostały do **Muzeum Historycznego** podobnie jak dary wszystkich innych narodów.

Następnego dnia udaliśmy się na centralną akademię ku czci Józefa Stalina, na której prócz dostojników i delegatów ze wszystkich republik radzieckich obecni byli **przedstawiciele 14 narodów. Akademia trwała od 8 wieczór do 2-ej w nocy i była tak wspaniałą i spontaniczną manifestacją jakiej jeszcze nigdy nie widzieliśmy.**

W dniu 22 bm. byliśmy również obecni na bankiecie, który odbył się na Kremlu. **Widzieliśmy tam Józefa Stalina.** Patrząc z najgłębszym wzruszeniem na Niego, zdumiewaliśmy się, jak rześko wygląda, podziwialiśmy energię jego ruchów i sprężystość kroków, zauważyliśmy też, że wśród gości zaproszonych na bankiet obok ministrów zasiadali kołchoźnicy, obok marszałków — robotnicy.

Wacław Nowakowski, konduktor, mówi, że jechał do Moskwy z tym większym wzruszeniem, ponieważ 32 lata temu był uczestnikiem Rewolucji Październikowej.

Byłem w Zakładach Im. Stalina w Moskwie, widziałem pracę tej olbrzymiej fabryki, widziałem urządzenia, które do minimum ograniczają wysiłek robotników, widziałem olbrzymi **Dom Kultury,** należący do tych zakładów, gdzie **każdy robotnik, każde dziecko robotnika ma świetne warunki nauki i wypoczynku,** ma do dyspozycji olbrzymią bibliotekę, czytelnię, doskonałych nauczycieli i pomoce naukowe.

Jasne jest dla każdego, że w takich właśnie warunkach żaden talent, żadne zdolności się nie zmarnują, że młodzież wychowywana w tych warunkach ma lepszy niż gdzie indziej dostęp do nauki, a kultura może się rozwijać niczym nie skrępowana.

Inny **kolejarz Jan Filc** mówi, że ogromne wrażenie w czasie pobytu w ZSRR wywarło na nim olbrzymie przywiązanie i szacunek, jakim są tam otaczane sztuka i kultura.

Feliks Zydorowicz, maszynista z Poznania, opowiada o wielkiej **serdeczności,** z jaką spotkali się Polacy w czasie swego pobytu w Moskwie. „Witano nas wszędzie i goszczono — mówi ob. Zydorowicz — z prostotą i braterską gościnnością. Wszędzie, czy to w hotelu, czy na ulicy, czy w teatrze spotykaliśmy się zawsze z najwyższą serdecznością. Również kolejarze radzieccy, których spotkaliśmy, zwiedzając parowozownię moskiewską, dopytywali się z ciekawością o nasze osiągnięcia i trudności i opowiadali nam szeroko o swojej pracy".

„Uroczystości stalinowskie — stwierdza na zakończenie ob. Radzikowski — maszynista — pozostaną dla nas PIĘKNYM WSPOMNIENIEM DO KOŃCA ŻYCIA".

Francja w obliczu przesilenia rządowego

Burzliwa debata w Zgromadzeniu Narodowym

Jacques Duclos demaskuje politykę rządu pozostającego na usługach międzynarodowego kapitału

(Dokończenie ze str. 1-ej)

W nocy z wtorku na środę, gdy Zgromadzenie przystąpiło do dyskusji nad nowymi podatkami, zaproponowanymi przez rząd, Jacques Duclos wygłosił przemówienie, przedstawiając punkt widzenia komunistów.

Duclos wypowiedział się przeciwko nowym podatkom, przypominając, że komuniści wskazali inne skuteczne sposoby pokrycia niedoboru, proponując mianowicie **obniżenie kredytów wojskowych o 200 miliardów franków oraz ściągnięcie opłat od nieopodatkowanych dotychczas zysków nielegalnych i zysków z kolaboracji, co by dało 100 miliardów franków. Następnie podatek od nadmiernych zysków wielkich kapitalistycznych spółek akcyjnych mógłby przynieść 120 miliardów franków.**

Opodatkowana byłaby nadwyżka zysku osiągniętego w roku 1948 w zestawieniu z rokiem poprzednim. Zyski osiągnięte w roku 1948 przez wielkie spółki wynoszą 400 miliardów franków wobec 80 miliardów w roku poprzednim. Co za tym idzie — 320 miliardów franków uległoby opodatkowaniu.

„Wiceminister finansów Edgar Faure stwierdził, że projekt jest całkowicie realny — oświadczył Duclos. Proszę przewodniczącego o poddanie projektu pod głosowanie.

W ten sposób kraj dowie się kto broni interesów spółek kapitalistycznych. Kraj domaga się rządu, który nie pozostawałby na łasce spółek kapitalistycznych ani zagranicznych imperialistów. Deputowani powinni się wypowiedzieć, czy interesy Banku Unii Paryskiej, Citroena, Banku Holenderskiego i innych wielkich spółek są dla nich ważniejsze niż interes Francji" — zakończył Duclos wśród burzy oklasków lewicy.

323 głosami przeciwko 272 Zgromadzenie odrzuciło propozycje Duclosa.

Należy podkreślić, że za wnioskiem oprócz komunistów głosowali również deputowani socjalistyczni oraz deputowany MRP Boulet. **Ministrowie socjalistyczni głosowali przeciwko propozycji Duclos.**

Skutki „pomocy" marshallowskiej

2 miln. bezrobotnych w Zachodnich Niemczech

BERLIN (PAP). W dzienniku „Neues Deutschland" ukazał się artykuł, omawiający konsekwencje „pomocy" marshallowskiej dla Zachodnich Niemiec.

Dziennik zwraca przede wszystkim uwagę na fakt zastraszającego **wzrostu bezrobocia.** Pismo przytacza przewidywania „New York Herald Tribune", według których **liczba bezrobotnych w Zachodnich Niemczech przekroczy w najbliższym czasie 2 miliony osób.**

„Neues Deutschland" stwierdza, że Stany Zjednoczone **sztucznie hamują** rozwój gospodarczy Zachodnich Niemiec. „Pomoc" marshallowska zamknęła dla gospodarki zachodnio-niemieckiej naturalne ujście, to jest możliwości normalnej wymiany handlowej z Niemiecką Republiką Demokratyczną, oraz krajami wschodniej i południowo-wschodniej Europy.

Związek Włókniarzy polskich

przesyła życzenia noworoczne włókniarzom Francji i Włoch

Federacja Pracowników Przemysłu Włókienniczego we Francji, Rue la Fayette, Paris (10).

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce z okazji Nowego Roku przesyła Wam najlepsze życzenia i braterskie pozdrowienia.

Sekretarz: Aniołkiewicz A.

Przewodniczący: Kubiak J.

—*—

Federacja Pracowników Przem. Włók. Włoch Re Via S. Tiela 2, Milano.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce z okazji Nowego Roku przesyła Wam najlepsze życzenia i braterskie pozdrowienia.

Sekretarz: Aniołkiewicz A.

Przewodniczący: Kubiak J.

Bohaterska głodówka afrykańskich demokratów

PARYŻ (PAP) — Przywódcy demokratycznego zrzeszenia afrykańskiego na Wybrzeżu Kości Słoniowej prowadzą już od 16 dni głodówkę na znak protestu przeciw bezprawnemu ich uwięzieniu. 4 przywódców przetransportowano do szpitali, inni znajdują się w stanie krańcowego wyczerpania. Mimo to zapewnili oni generalnego sekretarza zrzeszenia d'Arboussier, że będą kontynuować głodówke aż do uwolnienia.

Zacieśniają się więzy kulturalne

między Polską i Rumunią

BUKARESZT. — W Bukareszcie odbyła się, zwołana przez rumuńską Akademię Nauk, sesja nadzwyczajna dla uczczenia pamięci genialnego kompozytora polskiego FRYDERYKA CHOPINA.

Referat o życiu i twórczości Chopina wygłosił prof. Eugen Hakowski, który podkreślił ludowy i rewolucyjny charakter muzyki chopinowskiej.

Na sesji obecny był przewodniczący prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego prof. Parhon oraz członkowie rządu..

* * *

WARSZAWA (PAP) — Z okazji rocznicy proklamowania Rumuńskiej Republiki Ludowej odbędzie się dnia 30 grudnia br. o godz. 18 w sali Teatru Polskiego w Warszawie wieczór, zorganizowany staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Rumuńskiej i Komitetu Słowiańskiego w Polsce.

Życzenia noworoczne

Prezydent miasta Łodzi — jako reprezentant Rządu — przyjmować będzie **w dniu 1 stycznia 1950 r.** w sali Prezydium Zarządu Miejskiego, ul. Piotrkowska 104, życzenia noworoczne.

O godz. 10 od przedstawicieli władz i urzędów; o godz. 11 od przedstawicieli organizacji politycznych i społecznych; o godz. 12 od pracowników miejskich.

*

Wojewoda Łódzki i Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej przyjmować będą życzenia noworoczne od przedstawicieli władz, urzędów, organizacji i społeczeństwa w dniu 1 stycznia 1950 r. o godzinie 13 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego przy ul. Ogrodowej 15.

Zadania nowoobranej egzekutywy

Organizacja oddziałowa II-zmiany w PZPB Nr 7 winna przywrócić swe dobre tradycje

Zgodnie z uchwałami Biura Organizacyjnego KC PZPR powziętymi w myśl wytycznych III Plenum KC we wszystkich organizacjach partyjnych podstawowych i oddziałowych prowadzona jest obecnie akcja wyborów nowych władz partyjnych.

Wybory te muszą być oczywiście przeprowadzone w atmosferze pełnej demokracji wewnątrzpartyjnej. Akcja wyborcza ma się stać punktem zwrotnym w pracy organizacji partyjnych, który umożliwi usprawnienie pracy naszych organizacji w myśl wytycznych III Plenum.

Aby wybory stały się tym przełomem muszą one wysunąć do władz partyjnych najlepszych i najaktywniejszych towarzyszy, a przez krytyczne i samokrytyczne przeanalizowanie dotychczasowych błędów w pracy egzekutyw muszą dać wskazania nowym władzom na najbliższą przyszłość.

Na łamach naszego pisma omawiać będziemy krytycznie szereg zebrań zarówno dobrych jak i złych, celem dostarczenia naszym organizacjom partyjnym materiału do stałego poprawiania i ulepszania stylu pracy.

Oddziałowa organizacja w tkalni i przędzalni PZPB Nr 7, tak zwana „II zmiana" ma za sobą dobrą **tradycję energicznej i sprawnej pracy.** Wyszło z niej wielu dzielnych aktywistów, którzy awansowali na wyższe stanowiska. W tej właśnie organizacji oddziałowej pracował uprzednio obecny sekretarz organizacji podstawowej PZPB Nr 7. tow. **Władysław Suchodolski.** Organizacja może pochlubić się znacznymi osiągnięciami w dziedzinie **produkcji. Plan roczny** wykonano w terminie, zaś **plany miesięczne** tkalnia i przędzalnia wykonują, jak dotąd, z kilkuprocentową nadwyżką. Jakość produkcji też nie wzbudza obaw. **A jednak nie wszystko jest tu bez zarzutu.**

Na odbywające się **zebranie wyborcze** przybywa zaledwie konieczna do prawomocnego wyboru większość członków. Już na dwie godziny przed rozpoczęciem zebrania do sekretarza zgłaszają się niektórzy członkowie, usiłujący pod różnymi pretekstami zwolnić się z obecności. Wzbudza to pewną wątpliwość w aktywność organizacji. Przebieg zebrania potwierdza ją i uzasadnia.

Ze sprawozdania sekretarza oddziałowego **tow. Wojciechowskiego** dowiadujemy się, że przeciętna frekwencja na zebraniach partyjnych jest niedostateczna, agitatorzy nie wykazują żywszej działalności, że są i tacy członkowie, którzy uchylają się od płacenia składek i uczęszczania na zebrania, że kuleje praca ZMP i organizacji masowych, że uczestnictwo w szkoleniu wynosi tylko 45 proc., a w dyskusjach na zebraniach bierze udział zbyt mało członków. To ostatnie znajduje pełne uzasadnienie i na zebraniu wyborczym.

Na blisko 40 osób, obecnych na zebraniu, w dyskusji zabiera głos zaledwie 5 towarzyszy. Tylko dwie towarzyszki — **Zielińska i Raźniewska** poruszają sprawy produkcyjne. Tow. Nyziak, zaatakowany imiennie w sprawozdaniu sekretarza z powodu niepłacenia składek stwierdza tonem wielce obrażonym, że jeśli nie zapłacił składek za 2 miesiące, to nie stanowi to jeszcze powodu do imiennego wymieniania go na zebraniu, a tow. Wojtynka któremu sekretarz zarzucił uchylanie się od zebrań partyjnych, **uważa to za dowód** uprzedzenia do jego osoby i tłumaczy się nawałem pracy zawodowej.

Towarzysze ze zmiany II PZPB Nr 7 nie zrozumieli widocznie roli i **znaczenia krytyki oraz samokrytyki.** Bowiem nie było jej ani w głosach dyskusyjnych, ani także w sprawozdaniu sekretarza, który wymienił wprawdzie bolączki organizacji, odczytał nawet nazwiska towarzyszy, zaniedbujących pracę partyjną, ale nie skrytykował ani pracy egzekutywy, ani swojej własnej. W sprawozdaniu nie stwierdzono, kto jest odpowiedzialny za spadek aktywności organizacji partyjnej, za słabą pracę ZMP, za braki w szkoleniu.

Dyskusja ożywiła się dopiero wówczas kiedy przystąpiono do omawiania życiorysów kandydatów, wysuniętych **do władz organizacji oddziałowej.**

Trzeba przyznać, że pomimo słabej aktywności organizacji, wybory niczym nie przypominały dotychczas stosowanego sposobu wybierania władz partyjnych. Nie było zgóry ułożonej listy kandydatów, towarzysze nieskrępowanie wysuwali swych kandydatów, zadawali im pytania, z zainteresowaniem przysłuchiwali się poszczególnym życiorysom. Dodatnim objawem było to, że towarzysze zdając sobie sprawę z własnej dotychczasowej bezczynności, przywiązywali do wyboru właściwych ludzi dużą wagę, licząc słusznie na to, że tylko odpowiedni i świadomi swych obowiązków towarzysze potrafią dźwignąć organizację z dotychczasowego zastoju i przywrócić jej **tradycyjne, przodujące miejsce w PZPB Nr 7.**

Dlatego też do egzekutywy partyjnej po długotrwałej dyskusji wybrano aktywnych partyjniaków: dotychczasowego sekretarza **tow. Wojciechowskiego,** dobrego robotnika i starego partyjniaka, aktywistkę **tow. Orłowską,** przodownika pracy, wielowarsztatowca **tow. Balcerzaka,** aktywistkę **tow. Graczykową,** która od 1942 roku brała czynny udział w walce z okupantem w szeregach AL, oraz długoletniego więźnia hitlerowskich obozów, **tow. Kunę.**

Kierownictwo swojej organizacji partyjnej złożyli więc towarzysze w godne ręce, które niewątpliwie w oparciu o wytyczne III Plenum PZPR potrafią uaktywnić organizację, w przygniatającej większości składającej się przecież z dobrych i wiernych Partii towarzyszy.

Członkom **organizacji oddziałowej II zmiany PZPB Nr 7,** potrzeba tylko sprężystego kierownictwa, potrzeba wytężonego szkolenia i stałego budowania i rozszerzania aktywu partyjnego. Tego właśnie oczekuje Partia i oczekują towarzysze z „Siódemki" od nowo wybranej egzekutywy.

Kar.

To i owo

Hodowla rasistów

Jak podają dzienniki nowojorskie, dymisjonowany generał George von Horn Moseley, znany ze swych faszystowskich i ludobójczych poglądów, mianowany został kuratorem szkoły wojskowej w Natchess (stan Missisipi). Jednocześnie kierownictwo szkoły ogłosiło oficjalnie, że jej elewi wychowywani będą w duchu „wyższości rasy białej".

Dwa powyższe fakty są nowym wskaźnikiem wzmagającej się ofensywy reakcji amerykańskiej. Historia nominacji gen. Moseley'a zasługuje na krótki komentarz.

W swoim czasie, bogaty plantator ze stanu Missisipi —George Armst ofiarował szkole wojskowej w Natchess 50 mil. dolarów, pod tym jednak warunkiem, że szkoła zajmie się jawnie propagandą „teoryj" rasistowskich i wprowadzi je do kursu wykładów w charakterze obowiązującej „dyscypliny naukowej". Kierownictwo szkoły przyjęło ten warunek, po czym Armstrong wyznaczył osobiście „radę opiekuńczą", do której weszli syn Armstronga — Allan, gen. Mosseley i parę innych osób, które miałyby dopilnować, aby woli i żądaniom starego rasisty stało się zadość.

„Armstrong — pisze w tej sprawie dziennik „New York Post" — ma licznych zwolenników nie tylko w stanach południowych, lecz i w całym kraju. Przyjąwszy broń „ideologiczną" z arsenału Goebbelsa i Ku-Klux-Klanu, posługując się doskonale techniką „wielkiego kłamstwa", prowadzą oni obecnie ofensywę przeciwko swobodom demokratycznym w USA. Prześladowanie Murzynów, Żydów i innych „cudzoziemców", propaganda „wyższości białej rasy", kampania przeciwko „niebezpiecznemu sposobowi myślenia", nagonka na komunistów — są to wszystko objawy „ogólnej tendencji rozwojowej".

Publicysta z „New York Post" — rozmyślnie, niewątpliwie — pominął milczeniem — kierunek tego „rozwoju". Dopowiemy zatem to, co nie zostało powiedziane: „rozwój" wewnętrzny polityki USA zmierza wyraźnie do dyktatury faszystowskiej, do niczym nieograniczonego panowania monopoli kapitalistycznych.

B. D.

PZPB Nr 5 mogą pracować wydajniej i lepiej

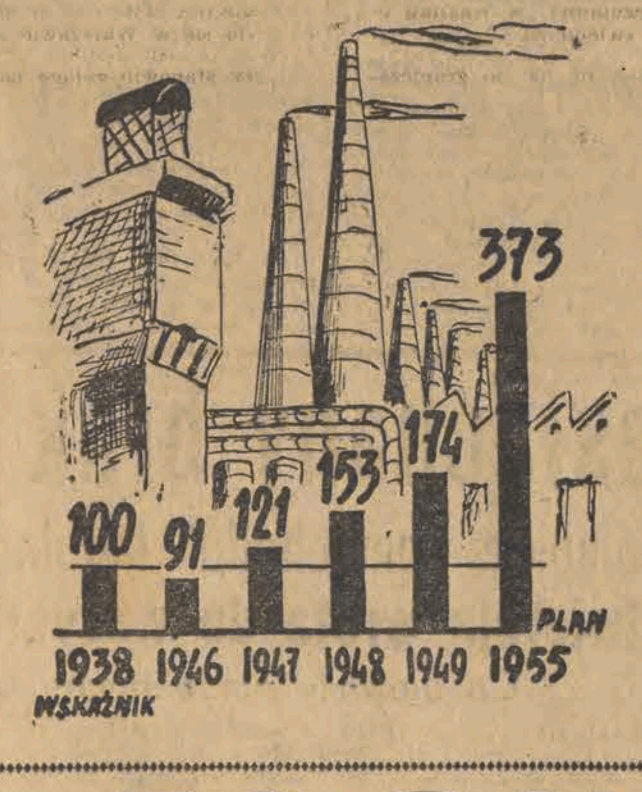
Dni Stalinowskie były potężnym bodźcem do wzmożenia produkcji

Takiego entuzjazmu, jaki ogarnął załogę **PZPB Nr 5** podczas **Dni Stalinowskiej Pracy** nie pamiętają ani robotnicy, ani kierownictwo zakładu. Wszystkie sale zostały pięknie przystrojone, lecz co najważniejsze, **podwyższono znacznie wykonanie planów produkcyjnych.** W przędzalni amerykańskiej wykonano wówczas plan w 126 procentach, podczas gdy przeciętnie oddział ten wypełnia plan zaledwie w 100 proc.

Dni Stalinowskie wykazały w zakładach **możliwość zwiększenia produkcji.** Dni te udowodniły, że załoga **potrafi pracować wydajniej i lepiej,** że trzeba tylko umieć nią pokierować.

Tymczasem na skutek złego stylu pracy organizacji podstawowej, na skutek szkodliwej działalności usuniętego już byłego dyrektora przędzalni, Potockiego, PZPB Nr 5 — oprócz oddziału chemicznego, który wykonał plan zobowiązaniowy jeszcze w listopadzie, nie wywiążą się, niestety, ze swych zobowiązań, co gorsza — przędzalnia egipska nie zdoła nawet wykonać planu państwowego.

Wzrost produkcji przemysłowej w Polsce



Zebrania wyborcze, które odbędą się obecnie we wszystkich oddziałowych organizacjach partyjnych „Bawełnianej Piątki", niewątpliwie wykażą przyczyny, które wywołały tak poważne niedociągnięcia. Przypuszczać należy, że towarzysze odkryją jeszcze nie jeden ślad szkodliwej roboty w rodzaju tej, jaką prowadził były dyrektor Potócki. Jednak na niektóre zagadnienia należałoby już teraz zwrócić uwagę.

W PZPB Nr 5 nie objęto jeszcze planem produkcyjnym poszczególnych brygad. Trudno więc mówić o doprowadzeniu planu do każdej prządki czy tkaczki, a wiadomo przecież, jak takie szczegółowe rozplanowanie produkcji i zaznajomienie z nią każdego robotnika, każdego majstra, wpływa na szybkie i dobre wykonanie planów.

Nie pracowały też dotychczas dobrze organizacje oddziałowe, składając cały ciężar zajęć i obowiązków na organizację podstawową. Nie prowadzono skutecznej walki z nieusprawiedliwionymi opuszczeniami pracy, czego najlepszym dowodem był fakt, że w pierwszych dniach po świętach wiele maszyn stało bezczynnych, przynosząc wielkie straty produkcji.

Organizacja podstawowa przystąpiła już do uaktywnienia organizacji oddziałowych.

Dużo jednak pozostaje jeszcze do zrobienia w PZPB Nr 5. Zarówno przędzalnie, jak i tkalnia muszą całkowicie zmienić styl pracy. Zarówno robotnicy, jak i personel techniczny powinni o wiele bardziej niż dotychczas interesować się produkcją i zdecydowanie walczyć o pełne wykonywanie planów dziennych i pod żadnym pozorem nie powinny dopuszczać do powstawania zaległości w realizacji planów.

Dni Stalinowskiej Pracy wykazały, że robotnicy PZPB Nr 5 potrafią dobrze pracować, że są ofiarni i zdolni do największych nawet wysiłków. Trzeba załodze PZPB Nr 5 stworzyć takie warunki pracy, ażeby mogła stale pracować z tym zapałem i patosem, jaki wykazała w pamiętne Dni Wart Stalinowskich.

Należy się spodziewać, że wszystkie sprawy, dotyczące usprawnienia produkcji, zwiększenia dyscypliny pracy, znajdą swój wyraz **na zebraniach wyborczych.** Towarzysze na pewno potrafią właściwie ocenić swą dotychczasową pracę i na tyle ją usprawnić, ażeby już nie dopuścić do takich zaniedbań, jak w r. bież.

PZPB Nr 5, posiadające **największe w Polsce przędzalnie** i dostarczające przędzy tkalniom w całym niemal kraju, muszą produkować **dużo i dobrze.**

Kampania wyborcza do władz partyjnych przyczyni się niewątpliwie do wszechstronnego ulepszenia pracy w PZPB Nr 5.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Doniosłe ulepszenia i wynalazki robotnicze



Ruch racjonalizatorski w naszych zakładach PZPWł. Nr 39 spotyka się z coraz większym zrozumieniem i zainteresowaniem ze strony robotników. W ostatnim kwartale do Komisji Usprawnień wpłynęło wiele nowych pomysłów, które przyczyniły się do znacznych oszczędności.

Do najciekawszych z nich należy niewątpliwie wynalazek brygadzisty rymarskiego ob. **Kazimierza Golca** z PZPWł. Nr 39. Pracował on niestrudzenie nad swym ulepszeniem wiele miesięcy, poświęcając każdą wolną chwilę, każdą niedzielę i święto. Owocem tych wysiłków stała się nowiutka, o specjalnej konstrukcji maszyna do ryflowania cholew zgrzeblarskich. Poszczególne części swojej maszynki wyrabiał ob. Golec ze starego złomu, leżącego dotąd bezużytecznie na podwórzu fabrycznym. Po kilku nieudanych próbach maszynka wreszcie zdała zadowalająco egzamin. W czasie komisyjnej próby stwierdzono, że dzięki niej nie tylko skraca się czas pracy do połowy, wyrabiane przez nią rowki w cholewie odznaczają się równą szerokością i taką głębokością, o jakiej przy ręcznej pracy nie było mowy. Poczynione obliczenia wykazały, że koszt ryflowania 1 cholewy na maszynce ob. Golca wynosi 127 zł, podczas gdy koszt ryflowania 1 cholewy dotychczasowym sposobem, tj. **ręcznie,** wynosił 4 tysiące złotych. **Wynalazek** ob. Golca pozwoli w ciągu roku zaoszczędzić 1 milion 31 tysięcy tylko w naszej fabryce. Powinien być również zastosowany w całym przemyśle wełnianym zgrzeblnym, oraz w przemyśle bawełnianym w przędzalniach odpadkowych.

J. Olkusz
korespondent fabryczny „Głosu"
z PZPWł. Nr 39

Pomysł tokarza

Ciekawym pomysłem racjonalizatorskim, który przyniósł tysiące złotych oszczędności, jest ulepszenie ob. **Zygmunta Gajewskiego,** tokarza — brygadzisty z Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych.

Otóż ob. Gajewski z połamanych wierteł, frezów palcowych i gwintowników porobił różnego rodzaju noże tokarskie, które umieszcza w specjalnym przez siebie sporządzonym uchwycie. Po dokonaniu licznych prób stwierdzono, że cenne te kawałki stali szybkotnącej, wyrzucane dotychczas na stop, doskonale nadają się do przecinania i gwintowania, nie ustępując nożom normalnym.

Biorąc pod uwagę, że stopy stali do szybkotnących noży tokarskich sprowadzane są jeszcze dzisiaj w większej części z zagranicy, zrozumiemy, jak wielkie oszczędności przyniesie zastosowanie pomysłu ob. Gajewskiego przez wszystkie fabryki metalowe.

H. Bogusławski
korespondent fabryczny „Głosu"
z Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedw.

BOGATY PLON

Dni Stalinowskiej Pracy — w świetle korespondencji robotniczych

Po kilku dniach, które minęły od pamiętnego 21 grudnia, **70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina,** można już częściowo przeprowadziś zestawienie **poważnych korzyści** jakie uzyskał nasz przemysł dzięki licznym zobowiązaniom, podejmowanym przez poszczególne zakłady.

Podczas Dni Stalinowskiej Pracy, w ciągu całego okresu, poprzedzającego rocznicę urodzin Towarzysza Stalina, wzrosła ogromnie produkcja, uległa wydatnej poprawie jakość, pogłębiło się współzawodnictwo pracy. Przedterminowo wykonane zostały plany produkcyjne. O tych sukcesach donoszą nam stale korespondenci fabryczni i przedstawiciele różnych instytucji.

Pracownicy **Wojewódzkiej Dyrekcji Państwowego Przemysłu Miejscowego** w myśl zobowiązań wykonali roczny plan produkcyjny, powiększony o 60 procent w dniu 21 grudnia, t. j. już na 9 dni przed przyjętym terminem.

Korespondent **Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego TOW. GĘBICKI** donosi nam, że Centrala wykonała przed terminem plan roczny i 3-letni, a do końca roku wypełni go w 120 procentach.

Załoga PMT wyprodukowała do dnia 16 grudnia ponad plan 8 milionów sztuk papierosów.

Korespondent z **PZPB i W Nr 22 — tow. Janicki** informuje nas, że przędzalnia wyprodukowała ponad plan 10.000 kg przędzy.

* * *

Czyn Stalinowski stanowił poważny bodziec do rozwoju i pogłębienia współzawodnictwa zarówno ilościowego, jak i jakościowego. Powstało wiele nowych zespołów, podwyższono znacznie wykonanie baz produkcyjnych, **padło wiele nowych rekordów.**

We wspomnianych już **PZPB i W Nr 22** powstało 5 nowych zespołów najwyższej jakości oraz dwie młodzieżowe brygady produkcyjne. W **PMT** kilka brygad podwyższyło znacznie wydajność swej pracy. Obsługa agregatu, złożona z 33 osób, wykonała plan dnia 20 i 21 grudnia w 114 procentach. Obsługa 5 pakowaczek złożona z 12 osób — w 109 proc. Obsługa dwóch maszyn Standard (7 osób) — w 111 proc. W **Fabryce Maszyn Włókienniczych** 14 robotników indywidualnie i wraz ze swymi brygadami wykonało podczas Stalinowskich Dni swe bazy produkcyjne w znacznie większym stopniu (10—27 proc.) niż zwykle.

Korespondent z **PZPW Nr 3 — tow. Warcikowski** donosi, że tkacz **tow. Grzelak,** który dotąd wykonywał 131,5 proc. normy podniósł swą wydajność do 140,4 proc., a tkacz **Janiak** przekroczył swą bazę o 42,5 proc. Obydwaj wyprodukowali wyłącznie ekstrę.

* * *

W zobowiązaniach Stalinowskich poważną rolę odegrały również postanowienia, dotyczące **przedterminowego uruchomienia parku maszynowego,** albo też **wyremontowania zniszczonych i niezdolnych do użytku maszyn.** Ob. ob. **Jędrasiak i Olejnik z Fabryki Maszyn Jedwabniczych** uruchomili o dzień wcześniej snowadło w **PZPB Nr 3,** a ob. ob. **Glankowski i Jerzmanowski** zdemontowali także o dzień wcześniej skręcarkę w **PFSJedwab. w Tomaszowie.**

W **PZPB Nr 4** uruchomiono w wykończalni postrzygarkę na 5 dni przed terminem, oraz maszynę szczotkarkę na 4 dni przed terminem. Prócz tego przerobiono maszynę brakarską na szmerglówkę.

W **PZPB Nr 21,** oddział mechaniczny uruchomił wentylatory i naprawił instalację świetlną w oddziale przygotowawczym.

* * *

Celem uczczenia 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina zorganizowano szereg **nowych kół TPPR** (jak np. w Fabryce Pudełek Tekturowych), powiększono stan liczebny istniejących już kół (w PZPB Nr 4) oraz zorganizowano nowe kursy **nauki języka rosyjskiego.** W PZPB w Rudzie Pabianickiej — jak donosi nam korespondentka, **tow. Sawicka,** otwarta została na oddziale II **nowa świetlica.**

Trudno jeszcze dzisiaj dokładnie ustalić wszystkie ogromne korzyści, jakie przemysł nasz i klasa robotnicza zyskały dzięki zobowiązaniom, podejmowanym ku czci Towarzysza Stalina, oraz dzięki ogromnemu entuzjazmowi, panującemu w fabrykach podczas Dni Stalinowskiej Pracy.

Jedno jest pewne: te zobowiązania, ten zapał świadczyły najlepiej **o uczuciach, jakie dla Wielkiego Wodza żywi naród polski.**

STALINOWSKI NUMER „PRAWDY"

ПРАВДА

Centralny organ Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) „Prawda" uczcił rocznicę urodzin towarzysza Stalina wydaniem wspaniałego numeru specjalnego, zawierającego prace najwybitniejszych kierowników państwa radzieckiego i partii bolszewickiej, poświęcone Wielkiemu Jubilatowi.

O bogactwie tego numeru dają pojęcie same nazwiska autorów i tytuły ich prac: G. Malenkow — „Towarzysz Stalin — wódz postępowej ludzkości"; W. Mołotow — „Stalin i kierownictwo stalinowskie"; L. Beria — „Wielki inspirator i organizator zwycięstw komunizmu"; K. Woroszyłow — „Genialny wódz Wielkiej Wojny Narodowej"; A. Mikojan — „Wielki budowniczy komunizmu"; Ł. Kaganowicz — „Stalin prowadzi nas do zwycięstwa komunizmu"; N. Bułganin — „Stalin i radzieckie siły zbrojne"; A. Andrejew — „Stalin i chłopstwo kołchozowe"; N. Chruszczew — „Stalinowska przyjaźń narodów — gwarancją niezwyciężoności naszego kraju"; A. Kosygin — „Nasze zwycięstwa zawdzięczamy Stalinowi"; N. Szwernik — „Towarzysz Stalin — kontynuator wielkiego dzieła Lenina"; M. Szkiriatow — „Naród głosi chwałę towarzysza Stalina"; A. Poskrebyszew — „Ukochany ojciec i wielki nauczyciel".

„Nikt nie zrozumiał tak wnikliwie głębokich idei leninowskich o partii marksistowskiej nowego typu, jak towarzysz Stalin, który obronił czystość nauki Marksa-Engelsa-Lenina, rozwinął teorię marksistowsko-leninowską, zahartował Partię w walce z licznymi wrogami, wykuł i wychowuje kadry, zdolne do posuwania naprzód sprawy naszej Partii" — pisze tow. Malenkow.

„Wielkość Stalina zajaśniała przed całym światem na ostrych zakrętach historii — w październiku 1917 r., w wojnie domowej, w latach interwencji, kiedy wraz z Leninem kierował on rewolucją socjalistyczną i sprawą rozgromienia wrogów władzy radzieckiej, podczas Wielkiej Wojny w Obronie Ojczyzny, kiedy Towarzysz Stalin kierował rozgromieniem niezwykle silnych wrogów ojczyzny".

„Po zakończeniu drugiej wojny światowej, kiedy na horyzoncie politycznym pojawili się nowi pretendenci do panowania nad światem, towarzysz Stalin wezwał narody do zdecydowanej walki przeciwko prowokatorom nowej wojny światowej, zjednoczył zwolenników pokoju w potężną siłę. Konsekwentnie i bezlitośnie demaskując podżegaczy do nowej wojny, towarzysz Stalin stanął na czele wielkiego ruchu w obronie pokoju".

Tow. Mołotow rozpoczyna swój artykuł od słów: „Obecnie stało się szczególnie jasne, jak wielkim szczęściem dla naszej ojczyzny i całej sprawy komunizmu było, że po śmierci Lenina na czele Komunistycznej Partii ZSRR stanął towarzysz Stalin, pod którego kierownictwem już ponad ćwierć wieku Związek Radziecki buduje zwycięsko społeczeństwo komunistyczne. W ciągu tego okresu historycznego kraj nasz okrzepł i rozwinął skrzydła, jako kraj socjalizmu, a zarazem stał się decydującym czynnikiem olbrzymiego wzrostu sił całej postępowej ludzkości. Na tym polega olbrzymia zasługa towarzysza Stalina, stalinowskiego kierownictwa, które zapewniło ideowe zespolenie naszej partii na podstawie zasad marksizmu-leninizmu i niezachwiany ruch naprzód narodu radzieckiego, po drodze wskazanej przez wielkiego Lenina".

Wskazując na znaczenie wydawanych obecnie w językach wielu narodów świata prac towarzysza Stalina, Mołotow pisze:

„Obecnie wydawane są dzieła Stalina, obejmujące Jego prace, poczynając od roku 1901. Teoretyczne i polityczne znaczenie tego wydawnictwa jest bezcenne.

W naszych oczach rozwija się etap po etapie — obraz genialnej twórczości Wielkiego STALINA w całej jej różnorodności i bogactwie duchowym. Oświetlono w nich ideami marksizmu-leninizmu najróżnorodniejsze praktyczne zagadnienia pracy partii bolszewickiej i międzynarodowego ruchu komunistycznego, a równocześnie skomplikowane problemy naukowe z zakresu historii i filozofii. Wyjaśniono w nich najbardziej palące zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej i zarazem podstawowe zagadnienia ekonomiki ZSRR, jak również różne okresy rozwoju krajów świata kapitalistycznego. Ujawniono istotę wielkich problemów kultury socjalistycznej z jej różnorodnością form narodowych oraz wskazano znaczenie problemów wojennych, wobec których stawała nieraz władza radziecka.

Staje się przy tym zrozumiała wyjątkowa rola osobista towarzysza Stalina w dziele obrony naszej ojczyzny przed wrogami zewnętrznymi, poczynając od pierwszych lat istnienia władzy radzieckiej, jak również w konsekwentnym prowadzeniu radzieckiej polityki pokoju, która zawsze była i jest w dalszym ciągu głównym zadaniem radzieckiej polityki zagranicznej. Wyjaśnia się tam również wiele innych spraw, świadczących o wielkości historycznych czynów naszej partii i jej stalinowskiego kierownictwa".

Znaczenie tego kierownictwa jest ogromne nie tylko dla narodów radzieckich, ale i dla innych narodów, zwłaszcza dla tych, które weszły na drogę socjalizmu lub prowadzą walkę narodowo-wyzwoleńczą.

„Imię towarzysza Stalina — pisze L. Beria — stoi w rzędzie imion największych geniuszów ludzkości — Marksa, Engelsa i Lenina.

Stworzenie naukowego komunizmu zawdzięcza ludzkość Marksowi i Engelsowi. Zwycięstwo rewolucji socjalistycznej i stworzenie radzieckiego ustroju społecznego i państwowego zawdzięcza ludzkość Leninowi i jego wiernemu uczniowi — towarzyszowi Stalinowi. Zwycięstwo socjalizmu w ZSRR i ocalenie cywilizacji przed barbarzyństwem faszystowskim ludzkość zawdzięcza towarzyszowi Stalinowi".

Towarzysz Stalin jest organizatorem wielkiego wzrostu siły gospodarczej ZSRR. „Szybki wzrost gospodarstwa narodowego zwiększył poważnie ciężar gatunkowy ZSRR w światowej produkcji przemysłowej, w wyniku czego ZSRR zajmuje drugie miejsce w świecie pod względem globalnej produkcji przemysłu i w takich niezmiernie ważnych gałęziach, jak produkcja surówki żelaznej, stali, wydobycie węgla, produkcja energii elektrycznej, traktorów, kombajnów, aut ciężarowych i cementu. Nasz przemysł radziecki jest w stanie wytworzyć wszelkie najbardziej skomplikowane maszyny, obrabiarki i przyrządy, wszelkie typy produkcji przemysłowej... Tylko dzięki mądrej stalinowskiej polityce uprzemysłowienia kraju, stworzeniu i rozwinięciu na jej podstawie takich gałęzi przemysłu, jak metalurgia, chemia, budowa precyzyjnych maszyn i przyrządów ZSRR mógł tak szybko i pomyślnie rozwiązać problem uzyskania energii atomowej".

„Genialność naszego wodza — pisze dalej tow. Beria — łączy się z Jego prostotą i skromnością, z wyjątkowym czarem osobistym, nieprzejednanie wobec wrogów komunizmu z serdecznością i ojcowską troską o ludzi. Właściwe Mu są: bezgraniczna jasność myśli, spokojna wielkość charakteru, pogarda i niecierpliwość wobec wszelkiego krzykactwa i zewnętrznego efekciarstwa".

„Cała historia Państwa Radzieckiego — pisze tow. Woroszyłow — tak się tworzyła, że w umysłach ludzi radzieckich zawsze imię Stalina **łączyło się nierozerwalnie z pojęciem zwycięstw, zarówno w dziedzinie budownictwa socjalistycznego, jak i podczas wojny przeciwko wrogom narodu radzieckiego".**

„Stalinowska nauka wojenna, opierając się na prawidłowym zrozumieniu praw rozwoju społecznego, zrodziła się wraz z dojściem do władzy klasy robotniczej, rozwijała się i krzepła na bazie radzieckiego ustroju państwowego. Tak decydujące czynniki, jak nowy socjalistyczny system ustroju społecznego z planową gospodarką, nowymi siłami produkcyjnymi i produkcyjnymi stosunkami między ludźmi, **z nową ideologią i moralnością stanowią podstawę, na której opiera się cały gmach stalinowskiej nauki wojennej".**

Ten, który stworzył nową naukę wojenną, jest również twórcą niezwyciężonej Armii Radzieckiej. Towarzysz Stalin — jak przypomina tow. Bułganin — jest genialnym organizatorem Armii Radzieckiej, armii związanej najściślej z narodem, armii świadomej swych wielkich zadań obrony socjalistycznej ojczyzny. Nie było takiej dziedziny w kształtowaniu Armii Radzieckiej, w której by nie było decydującego wpływu Józefa Stalina.

Tow. Mikojan analizuje wielki dorobek myśli i praktyki Stalina.

„Stalin nie tylko opanował w sposób doskonały całe dziedziny naukowe Marksa — Engelsa — Lenina, nie tylko obronił teorię marksistowsko-leninowską w zaciętej walce z oportunistami wszelkich maści, nie tylko był genialnym interpretatorem dziedzictwa naukowego swych nauczycieli, ale wzbogacił marksizm-leninizm o szereg wielkich odkryć i dalej rozwinął teorię marksistowsko-leninowską. W pracach towarzysza Stalina leninizm podniesiony został na nowy, wyższy stopień historyczny, stanowiąc obecnie marksizm epoki imperializmu, rewolucji proletariackiej, zwycięskiego budownictwa socjalizmu w ZSRR i historycznego przełomu oraz przejścia na drogę demokracji ludowej i socjalizmu krajów Europy środkowej i południowo-wschodniej, narodów wielkich Chin i nieznanego dotąd antyimperialistycznego ruchu uciskanych narodów świata".

O Józefie Stalinie — budowniczym komunizmu — pisze tow. Kaganowicz:

„Po tym, jak zostało wprowadzone w życie zadanie zbudowania socjalizmu, towarzysz Stalin wysunął nową tezę o możliwości i konieczności zbudowania komunizmu w naszym kraju również i w tym wypadku, kiedy zachowa się kapitalistyczne otoczenie. To nowe twierdzenie naukowe wzbogaca i posuwa naprzód teorię marksistowsko-leninowską, uzbraja klasę robotniczą w nową broń ideową, daje Partii i wszystkim pracującym wielką, jasną perspektywę walki o zwycięstwo komunizmu".

Towarzysz Stalin w okresie rozwijania budownictwa socjalistycznego postawił i rozwiązał teoretycznie i praktycznie problem kadr budowniczych socjalizmu. **Towarzysz Stalin i na nowym etapie otacza szczególną uwagą problem dalszego przygotowania kadr i rozwoju nauki dla zadośćuczynienia rosnącym potrzebom wysoko wykwalifikowanych kadr budowniczych komunizmu.**

Z imieniem towarzysza Stalina związana jest zasadnicza zmiana, jaka zaszła w życiu wielomilionowych mas chłopstwa Związku Radzieckiego.

„W toku tego najgłębszego przewrotu i zwycięstwa ustroju kołchozowego — pisze tow. Andrejew — zostało rozwiązane najtrudniejsze zadanie przekształcenia małego, indywidualnego gospodarstwa chłopskiego w wielkie gospodarstwo społeczne, została zlikwidowana najliczniejsza klasa burżuazji — kułactwo. Jednocześnie z tym nastąpił pełny przewrót techniczny w rolnictwie na bazie zastosowania najnowszej techniki".

„Przypomnijmy — mówi o tym okresie tow. Szkiriatow — co się działo w naszym kraju w latach wojny imperialistycznej. Jak gorzka była dola narodu, który nie dojadał. Głód hulał po naszych wsiach i miastach. Rozdrobnione gospodarstwa chłopskie były zrujnowane. I oto przeżyliśmy teraz inną wojnę — ludową wojnę w obronie ojczyzny. Ciężka to była wojna. Czyż jednak żołnierze nasi odczuwali brak pożywienia? Czyż robotnicy nasi ginęli od niedojadania lub głodu, jak to było w czasach przeszłych? Czyż nasz chłop kołchozowy czuł się nieszczęśliwy, czyż dzień jutrzejszy groził mu śmiercią głodową? Życie nasze nie znało podobnych zjawisk i **to jest zasługą ustroju kołchozowego".**

„W naszym kraju — pisze dalej tow. Andrejew — nagromadzone zostało takie doświadczenie budownictwa kołchozowego, które pozwoli innym krajom w sposób lżejszy i z mniejszymi trudnościami przechodzić od małego gospodarstwa chłopskiego do wielkiego gospodarstwa społecznego, a partie komunistyczne i robotnicze innych krajów uzbrojone zostały w genialną naukę Wielkiego Stalina o drogach rozwiązania zagadnienia chłopskiego w rewolucji socjalistycznej".

Towarzysz Stalin był inspiratorem i organizatorem uprzemysłowienia Związku Radzieckiego, które dokonane zostało na podstawie opracowanego przez niego planu.

„Pod kierownictwem towarzysza Stalina — pisze tow. Kosygin — w krótkim terminie historycznym stworzony został w naszym kraju najbardziej przodujący przemysł na świecie, wyposażony w nowoczesną technikę. Towarzysz Stalin wskazał drogi prawidłowego rozmieszczenia naszego przemysłu.

Wielka Wojna Narodowa pokazała naocznie, jak dalekowzroczna była stalinowska decyzja o stworzeniu na Uralu i w Syberii potężnego przemysłu metalowego i budowy maszyn. Stworzony na Wschodzie przemysł zabezpieczył w czasie wojny masową produkcję sprzętu dla przemysłu, jak również uzbrojenia — **czołgów, samolotów, dział, karabinów maszynowych".**

Rewolucja Październikowa rozbiła więzienie narodów, jakim był carat i przyniosła wyzwolenie narodom uciskanym.

„Opierając się na nauce Lenina i Stalina — pisze tow. Chruszczew — nasza partia zrealizowała w praktyce proletariackie rozwiązanie zagadnienia narodowego, zapewniła równouprawnienie wszystkich ludów i narodów naszego kraju i stworzyła wielką przyjaźń narodów, będącą źródłem siły i potęgi naszej Ojczyzny. Jest to ogromna, nieoceniona zasługa towarzysza Stalina, wiernego przyjaciela i towarzysza broni wielkiego Lenina".

Towarzysz Stalin rozwinął i wzbogacił leninowską naukę o kwestii narodowej. Stworzył on naukę o nowych narodach socjalistycznych, które powstały w Związku Radzieckim. Cechą charakterystyczną nowych narodów socjalistycznych jest to, że na ich czele stoi klasa robotnicza, że kieruje nimi partia klasy robotniczej. Narody te ożywione są duchem braterskiej współpracy, obca im jest wrogość i nienawiść do innych narodów.

„W braterskiej przyjaźni narodów ZSRR, budujących z powodzeniem komunizm — pisze tow. Chruszczew — wszystkie narody świata widzą dla siebie wielki przykład, przekonują się o tym, że radziecka, stalinowska droga rozwiązania zagadnienia narodowego jest jedynie słuszna".

„Naród sławi towarzysza Stalina", taki jest tytuł artykułu tow. M. Szkiriatowa.

„Towarzyszu Stalin, stworzyliście i wychowaliście taką partię komunistyczną — mówi autor artykułu, — z którą równać się nie może żadna partia w świecie. Jest to partia — narodu, a Wy jesteście — jej wodzem i nauczycielem".

Ukochanym ojcem i wielkim nauczycielem nazywa towarzysza Stalina A. Poskrebyszew. Żywo wyłania się spod jego pióra obraz największego teoretyka, największego rewolucjonisty naszej epoki, gorąco kochającego człowieka pracy, lud pracujący.

„Całe życie towarzysza Stalina — pisze Poskrebyszew — od najmłodszych lat, od z górą pół wieku poświęcone jest nieustannej, ofiarnej walce o sprawę klasy robotniczej, o szczęście ludzi pracy".

Towarzysz Stalin uczy partię prowadzić milionowe masy za sobą, nigdy nie odrywając się od tych mas. Uczy, że prawdziwymi przywódcami — bolszewikami mogą być tylko tacy przywódcy, którzy potrafią nie tylko uczyć robotników i chłopów, ale i uczyć się od nich.

Towarzysz Stalin — pisze Poskrebyszew — jest inspiratorem wszystkich uchwał partii w sprawach ideologicznych, w sprawach literatury, teatru, filmu, muzyki. Interesuje go głęboko wszystko, co sprzyja rozwojowi nauki i kultury kraju, co służy wychowaniu nowego człowieka w duchu szlachetnego humanizmu socjalistycznego, w duchu twórczego, czynnego patriotyzmu radzieckiego.

„W naszym kraju — pisze tow. Szwernik — nie ma ani jednej dziedziny politycznego, gospodarczego albo kulturalnego budownictwa, w której towarzysz Stalin nie brałby najbardziej bezpośredniego, aktywnego i żywego udziału. Każde wielkie dzieło w gospodarczym i politycznym życiu społeczeństwa radzieckiego związane jest z Jego imieniem. Genialna przenikliwość towarzysza Stalina, jego mądrość, pryncypialność w rozwiązywaniu najbardziej skomplikowanych zagadnień rewolucji socjalistycznej pomnażają nasze siły, pobudzają patriotów radzieckich do bohaterskiej pracy w imię zwycięstwa komunizmu".

MŁODOŚĆ ŚWIATA

Nowy radziecki film dokumentarny

W Moskwie i w całym Związku Radzieckim cieszy się wielkim powodzeniem kolorowy, pełnometrażowy film dokumentarny — **„Młodość świata", poświęcony Międzynarodowemu Festiwalowi Młodzieży Demokratycznej, który się odbył w Budapeszcie w sierpniu 1949 roku.** Przy zdjęciach do tego filmu współpracowały radzieckie Centralne Studio Filmów Dokumentarnych oraz Węgierskie Studio Filmowe „Film Węgierski". Ta twórcza współpraca dała wspaniałe wyniki. Autor scenariusza — reżyser Owanesow i węgierski reżyser I. Kisz, radzieccy i węgierscy operatorzy: I. Bessarabow, J. Jllesz, A. Kaspij, A. Ksenofontow, A. Sołogubow, pod kierownictwem głównego operatora Bobrowa, stworzyli piękny film, który w całej pełni oddaje radosną atmosferę festiwalu, który był demonstracją przyjaźni, siły i talentów młodzieży całego świata.

Film od samego początku przykuwa uwagę widza, który czuje się tak, jak gdyby sam znajdował się wśród tłumów, radośnie witających przybyłych na Węgry wysłanników pokoju, jak gdyby brał osobiście udział w festiwalu.

Najbardziej wzruszające są objawy miłości i szacunku dla narodu - wyzwoliciela, dla Wielkiego Stalina. Delegację młodzieży radzieckiej darzyli specjalną uwagą i miłością wszyscy uczestnicy festiwalu. Przedstawiciele zwycięskich Chin Ludowych i walczącej Indonezji, wysłannicy amerykańskiej młodzieży demokratycznej, która nie chce przelewać krwi na żądanie imperialistycznych bandytów, bojownicy greckiej armii demokratycznej, młodzież Francji i Vietnamu, Północnej Korei i Polski, Hindusi i Norwedzy, Włosi i Mongołowie, Czesi i Australijczycy — wszyscy zebrali się na festiwalu. Z jakże wzniosłym uczuciem braterstwa, solidarności i wzajemnego szacunku spotkali się tu i biali, i żółci, i czarni.

Dużym autobusem jedzie delegacja Murzynów z Afryki Centralnej. Niechby zobaczyli współcześni handlarze niewolników z USA, „rasiści" i neofaszyści, ile białych rąk wyciągało się, by chociażby w biegu uścisnąć czarne ręce, wysuwające się z otwartych okien autobusu. A dalej — moment, kiedy wzruszony przedstawiciel młodzieży francuskiej uścisnął i ucałował młodzieńca z Vietnamu, przekazując mu czerwony sztandar braterstwa i pokoju.

Wiele miejsca zajmują w filmie zdjęcia występów sportowych i artystycznych młodzieży różnych krajów — śpiewaków, muzyków, tancerzy. Ogromne zainteresowanie wywołują występy młodzieży radzieckiej — znanych baletnic, Marii Pliseckiej i Raisy Struczkowej, śpiewaczki kazachskiej — Róży Bagłanowej oraz tadżyckiej wykonawczyni tańców ludowych, Galii Izmaiłowej.

Koncert w operze budapeszteńskiej oraz występy w teatrze Zielonym na wyspie Małgorzaty były triumfem młodych artystów radzieckich, którzy zajęli pierwsze miejsce na festiwalu. Wielkim powodzeniem cieszyły się występy przedstawicieli innych narodów: wyjątkowo harmonijny taniec młodzieży chińskiej z czerwonymi sztandarami, smutne pieśni partyzantów greckich, piękne polskie tańce ludowe, pieśni pionierów bułgarskich, chór robotników francuskich, tańce indonezyjskie przy akompaniamencie instrumentów ludowych.

To wspaniałe święto młodzieży demokratycznej całego świata było protestem przeciwko siłom reakcji, przeciwko ciemiężcom narodów i podżegaczom do nowej krwawej rzezi.

Wódz narodu węgierskiego Mathias Rakosi, zamykając festiwal, powiedział:

„Przedstawiciele młodzieży całego świata powrócą do swych krajów z pełnią świadomości, że siły pokoju są niezwalczone. Niech ten entuzjazm, ten gorący płomień wiary, który cechuje awangardę młodzieży postępowej — leninowski Komsomoł, będzie dla nich natchnieniem do dalszej walki!"

A. Dubrowski

Niesłychany brak czujności w fabrykach

„Kompleks samochodu" i gołosłowne zaklęcie „Centralnym Zarządem"

otwierają wrota do wszystkich urządzeń i tajników produkcji

Co ujawniły nasze nocne odwiedziny w łódzkich zakładach pracy

Uchwały III Plenum KC PZPR stanowiły niewątpliwie wstrząs dla polskiej klasy robotniczej, wzbudzając w niej czujność rewolucyjną wobec niecnych knowań wroga klasowego. Zdawało by się, że historyczne uchwały znalazły już w całej Polsce właściwe zrozumienie.

Niestety, praktyka wykazuje, że nie na wszystkich odcinkach znalazły uchwały i nauki z nich wypływające odpowiednie i pełne zastosowanie.

Do niechlubnych wyjątków należą, niestety, niektóre zakłady przemysłu bawełnianego, do których w dzień o wiele trudniej dostać się fotografowi „Głosu Robotniczego" z legitymacją, aniżeli w nocy ludziom, którzy się niczym nie legitymują.

W reportażu poniższym formułujemy pod adresem kierownictwa kilku fabryk łódzkich, pod adresem ich organizacji partyjnych i rad zakładowych szereg poważnych zarzutów a nawet oskarżeń. Niestety, są one całkowicie uzasadnione.

Jest godzina 24.

Przez uśpione ulice miasta suniemy wraz z zaproszonym przez nas korespondentem „Trybuny Ludu" naszym redakcyjnym „Mercedesem". Przed nami auto z przedstawicielami KŁ PZPR i Centr. Zarządu Przemysłu Bawełnianego. Podjeżdżamy do PZPB Nr 2. Żelazną bramę otwiera nam nieco zaspany portier.

— Skąd panowie? — **Kontrola z Centralnego Zarządu.**

Portier nie legitymuje nas i nie pytając o nic przydziela nam strażnika, z którym wchodzimy na plac fabryczny. Strażnik oprowadza nas wszędzie, gdzie chcemy. Idziemy do maszynowni, kotłowni, przędzalni. Uprzejmi robotnicy udzielają nam informacji o sile maszyn, o produkcji, remontach, awariach, rozstawieniu posterunków straży przemysłowej itp.

W pewnej chwili prosimy strażnika, aby zostawił nas samych, na co chętnie się zgadza. W jego nieobecności wynosimy z magazynu skrzynkę z wątkiem i stawiamy ją na środku podwórza. Nikt się naszymi manipulacjami nie interesuje. Podążamy w kierunku, gdzie znajduje się posterunek straży przemysłowej.

Na sto kroków zatrzymuje nas wartownik, pytając kto i po co. Nasze wyjaśnienie, że jesteśmy z Centralnego Zarządu nie odnosi tym razem skutku i dzielny strażnik postanawia odprowadzić nas do wartowni.. pozostawiając jednakże posterunek bez opieki.

Koledzy „służbisty" zdołali mu wyjaśnić, że to kontrola. Nie zaczepiani przez nikogo opuszczamy PZPB Nr 2.

* * *

Magiczne słowa: „Centralny Zarząd" otwierają nam gościnne podwoje i w PZPB Nr 8. Tu nawet nie kwapiono się dać nam eskortę. Sami przechadzamy się po ciemnym placu fabrycznym, zaglądając we wszystkie kąty.

W maszynowni wita nas uprzejmie majster i nie pytając nas kim jesteśmy, udziela szczegółowych informacji, która maszyna i jak pracuje, kiedy była remontowana, gdzie znajdują się gaśnice, a gdzie ich nie ma.

Przechodzimy wszystkie oddziały, oprowadzani przez majstrów, którzy chętnie odpowiadają na każde pytanie, nie interesując się bynajmniej, czy mamy prawo je zadawać.

Hydranty i gaśnice w PZPB Nr 8 pozastawiane są skrzyniami z odpadkami, przędzą i cewkami. Na wypadek pożaru nie łatwo je.. znaleźć. Jak by naumyślnie obok bezpieczników elektrycznych i motorów, nagromadzono wielkie ilości łatwopalnych materiałów i odpadków. Za to obok wisi afisz z napisem głoszącym, że nie wolno zastawiać dostępu do bezpieczników.

Jak i w „Tr vójce" podobnie i tu opuszczamy gościnne progi fabryki, żegnani uprzejmymi ukłonami portiera i strażników.

* * *

Nie inaczej przyjęto nas w PZPB Nr 5. Krótkie pytanie portiera. W odpowiedzi rzucamy „Centralny Zarząd" i bez trudności wjeżdżamy do fabryki. Przysłowiowa gościnność i tu nie zawodzi.

Pierwsze kroki kierujemy, oczywiście, do siłowni. Tu przecież tętni serce fabryki. Oprowadzani przez majstra oglądamy szczegółowo turbiny, motory, transformatory wysokiego napięcia..

* * *

— Stać! — samochód proszę zostawić na ulicy.

— Panowie pozwolą do portierni dla wylegitymowania się. Przepustka z Centralnego Zarządu jest?... Nie ma?... Niestety, nie możemy panów wpuścić na teren fabryki.

Okazuje się, że w PZPB Nr 16 portiernia zdała egzamin. Nie wpuszczono nas — i słusznie. Nie mieliśmy przecież upoważnienia do wstępu na teren fabryki w godzinach nocnych.

* * *

Nasza przejażdżka nocna po łódzkich fabrykach przyniosła nam wiele pouczającego materiału. Przekonaliśmy się naocznie, że niektóre największe, kluczowe zakłady przemysłu bawełnianego są źle strzeżone.

Nasza straż przemysłowa choruje na „kompleks samochodu". Limuzyna, energiczny klakson, magiczne zaklęcie „Centralny Zarząd", nie poparte nawet odpowiednią legitymacją, stają się niezawodnym **kluczem do naszych fabryk.**

Komentarz do sensacyjnego filmu, nakręconego między godziną 23 a 2 w nocy, w roku III Plenum KC PZPR wydaje się zbyteczny.

Niesłychany, jeśli nie użyć słowa **zbrodniczy zanik czujności,** winien natychmiast zaalarmować organizacje partyjne i dyrekcje naszych fabryk. Ta noc przekonać nas powinna, jak dalece jeszcze nie umiemy wypełniać w praktyce wytycznych III Plenum naszej Partii.

Przykład PZPB Nr 16 uczy nas, że nie jest to wcale trudne. Trzeba tylko chcieć i trzeba czuć się bolszewikiem.

Człowiek, który pisze te słowa, a który powinien w tej chwili znajdować się w komisariacie M.O. za nielegalne wkroczenie na teren fabryki w porze nocnej, mógłby spokojnie, bez przeszkód dokonać aktu sabotażu w trzech wielkich fabrykach przemysłu bawełnianego w Łodzi i w kilka godzin po tym znajdować się już na drugim końcu Polski. Niechaj ten przykład zetrze z oczu niektórych naszych dyrektorów, członków rad zakładowych, sekretarzy organizacji partyjnych **bielmo karygodnej ślepoty i beztroski politycznej.**

Kar.

29 grudnia

Z życia Partii

Uwaga, sekretarze Dzielnicy Śródmieście!

W dniu 29 grudnia br. o godz. 16,15 odbędzie się odprawa sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 53.

Obecność obowiązkowa.

Zamiast życzeń noworocznych

Przewodniczący MRN tow. Edward Andrzejak zamiast życzeń noworocznych składa zł 5.000, dla Tow. Burs i Stypendiów.

Szybko - sprawnie - uprzejmie

Kiedy powstaną wzorowe brygady sprzedawców w sklepach PSS

Kto odpowie na nasz apel?

Od czasu, gdy Iwan Korowkin, sprzedawca w wielkim moskiewskim sklepie spożywczym „G--tronom 31" zorganizował swą **wzorową brygadę,** w sklepie zaszły zmiany na lepsze. Iwan Korowkin poszedł śladami przodowników pracy przemysłu radzieckiego, dążąc do zastosowania również i w handlu **najnowocześniejszych metod pracy.** On to rzucił myśl zorganizowania **wzorowej brygady sprzedawców,** szybko, sumiennie i uprzejmie obsługującej klientów. Propozycję Korowkina poparli wszyscy pracownicy sklepu Nr. 31. W ten sposób powstała pierwsza w sklepach moskiewskich „wzorowa brygada sprzedawców". Obecnie brygady takie istnieją w wielu sklepach miejskich i wiejskich na terenie całego Związku Radzieckiego.

A jak sprawa ta przedstawia się u nas, **w Powszechnej Spółdzielni Spożywców,** która przecież posiada w naszym mieście przeszło **600 sklepów** spożywczych, włókienniczych i innych?

Niejednokrotnie dochodziły nas skargi na brak uprzejmej i właściwej obsługi w sklepach PSS, na brak odpowiedniego asortymentu towarów, poszukiwanych przez kupujących. Dn. Pracy ... nowskiej wykazały jednak, że w wielu wypadkach personel sklepów PSS potrafi sprostać swym zadaniom, że może obsłużyć klientów ku obopólnemu zadowoleniu, sumiennie i sprawnie. W sklepach PSS rozwija się również **ruch zespołowego współzawodnictwa pracy.** Ostatnio wyróżniono 15 zespołów sklepowych w rozmaitych dzielnicach naszego miasta. Sklepy spożywcze, włókiennicze i mięsne zostały wyróżnione za swą wzorową pracę.

W innych sklepach handlu uspołecznionego, jak w **PCH,** w sklepach **Centrali Mięsnej** zorganizowano już odpowiednią pracę. W sklepach tych, tak zwanych **wzorcowych,** brygady sklepowe odpowiadają wszystkim warunkom dobrej organizacji pracy: umiejętnie rozstawieni są sprzedawcy, zwłaszcza w godzinach większego nasilenia ruchu, zwraca się też uwagę, na jaki artykuł jest największy popyt i znaczniejsze ilości tych artykułów sprowadza się do sklepu. Jeżeli wykrywa się braki, zwraca się towar dostawcom. Uwzględnia się życzenia i uwagi klientów. W placówkach tych znaleziono więc drogi usprawnienia handlu uspołecznionego. Ponadto spełniają one rolę wzoru dla personelu innych sklepów, podległych PCH czy Centrali Mięsnej.

Na wzorach tych uczą się kadry nowych ekspedientów, którzy poza kursami, specjalnie w tym celu zorganizowanymi, mogą naocznie przekonać się, jak należy pracować aby kupujący był zadowolony.

Wydaje się, że PSS posiada wszelkie warunki, aby w jak najszybszym czasie zorganizować przynajmniej kilka sklepów wzorowych, w których pracowałyby **sprawne brygady sprzedawców.**

Który kierownik sklepu PSS odpowie na nasz apel i **zgłosi swój zespół, jako wzorową brygadę?** Oczekujemy odpowiedzi.

M. Zal..

Miasto i jego bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę...

Prosimy MZK o usprawnienie rozkładu jazdy



Ob. Paweł Korzec pisze: „Sądzę, że działam w interesie mieszkańców naszej dzielnicy — to znaczy — ul. Nowotki i okolic. Wprowadzenie w swoim czasie nowej linii tramwajowej Nr 17 powitaliśmy z radością, gdyż nie trzeba już było wyczekiwać nieraz w ciągu pół godziny na kapryśny tramwaj linii 6. Przez pewien czas wszystko było w porządku, ale oto kilka miesięcy temu MZK zmieniły rozkład jazdy i teraz znów tłumy ludzi zbierają się na przystankach w oczekiwaniu na tramwaj. Dzieje się tak dlatego, że z przedziwną, regularnością 17 i 6 kursują razem. Długie wyczekiwanie na tramwaj, zwłaszcza, kiedy jest mróz i śnieg, nie należy do przyjemności. Poza tym pasażerowie masowo pchają się do pierwszego tramwaju, a następny, który nadchodzi tuż za nim, jedzie prawie pusty...".

Prosimy Wydział Ruchu MZK, o zainteresowanie się tą sprawą i o nadesłanie nam wyjaśnienia.

Konkurs na Marsz Włókniarzy

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Łódzka Rozgłośnia Polskiego Radia ogłaszają **konkurs na tekst pieśni włókniarzy** (Marsz Włókniarzy).

Udział w konkursie mogą wziąć również osoby niezrzeszone w żadnym związku artystycznym. Tekst winien mówić o pracy włókniarzy, winien poruszać sprawę międzynarodowej solidarności proletariatu i walki o pokój.

Forma zwrotkowa z refrenem.

Przewiduje się następujące nagrody: nagroda I — 75.000 zł; nagroda II — 50.000 zł; nagroda III — 30.000 zł. Dalej 3 nagrody po 10.000 zł oraz szereg nagród książkowych.

Prace konkursowe należy nadsyłać do dnia 31 stycznia 1950 r. na adres: Łódź. Narutowicza 130, Polskie Radio, Dział Literacki.

Na kopercie należy zaznaczyć: „Konkurs na Pieśń Włókniarzy".

Wyniki konkursu zostaną ogłoszone 15 lutego 1950 roku.

Sąd konkursowy może nie przyznać I-ej nagrody. Skład jury zostanie podany w późniejszym terminie.

Tematy dnia

Szkodliwe naleciałości

Dla każdego człowieka pracy najdobitniejszym dowodem całkowitego i zwycięskiego wypełnienia naszego planu 3-letniego był okres przedświąteczny. Sklepy po brzegi naładowane artykułami spożywczymi i przemysłowymi oraz niespotykana dotąd masowość zakupów. Nie brakowało dosłownie niczego, można się było we wszystko zaopatrzyć dowoli. Nie było mowy o jakichkolwiek nastrojach panikarskich, czy próbach nagłego wykupywania towarów, jak to zdarzało się w latach ubiegłych. Świat pracy mógł bez ograniczeń korzystać z owoców wielomiesięcznych wysiłków w walce o podniesienie jakości i ilości masy towarowej.

Ale wszystkim jest wiadome, że w dziedzinie niektórych artykułów, jak np. jaj, masła, czy pewnych gatunków materiałów włókienniczych nie osiągnęliśmy jeszcze całkowitej samowystarczalności, że mamy tu jeszcze pewne *braki,* które usunięte zostaną dopiero w okresie planu 6-letniego. Zdarzały się więc wypadki chwilowego braku, niekiedy zaledwie kilkugodzinnego, tych właśnie artykułów. Znalazły się jednostki, co prawda nieliczne, kierownicy lub pracownicy placówek uspołecznionych, którzy tę wyjątkową sytuację usiłowali wykorzystać dla wyciągnięcia z tego zysków materialnych. Np. w sklepach przy ul. Puławskiej i Pabianickiej odmówiono klientom sprzedaży inletu, gdzie indziej znowu — jaj i masła. Wzmożona w tym okresie kontrola stłumiła w zarodku te próby podrywania dzieła zaopatrzenia naszego miasta. Ukryte towary powędrowały z powrotem na półki, a odpowiednie protokóły przesłano Komisji Specjalnej.

Winnych nie ominie zasłużona kara — ale to nie rozwiązuje jeszcze sprawy. Wypadki te dowodzą, że do sektora uspołecznionego przedostały się żywioły wrogie, szkodnicy społeczni, i że kierownictwo musi zwrócić baczniejszą uwagę na dobór i odpowiednie przeszkolenie personelu. Szeregi pracowników handlu uspołecznionego trzeba oczyścić, i to w jak najszybszym czasie, z naleciałości pokapitalistycznych. Elementy te, na szczęście coraz mniej liczne, rzucają cień na olbrzymią większość — uczciwych pracowników uspołecznionego handlu.

Jutro posiedzenie MRN

W dniu jutrzejszym odbędzie się ostatnie w tym roku posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej. Omówiony zostanie szczegółowo plan gospodarczy naszego miasta na rok przyszły. W omówieniu *tym znajdą wyraz zagadnienia* rozwoju urządzeń szkolnictwa, kultury, opieki społecznej, lecznictwa społecznego, budownictwa mieszkaniowego, oraz drobnego przemysłu i rzemiosła.

Drugim ważnym punktem obrad będzie plan pracy MRN i jej komisji na rok 1950.

Perspektywy rozwoju najbardziej zaniedbanych dzielnic

Rozległe plany DRN Łódź-Północ

Nowe sklepy — domy towarowe — teatry — świetlice — kina — parki

Na ostatnim zebraniu **Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Północ** radni omówili szczegółowo **plan pracy na I kwartał roku 1950 oraz** ramowy plan pracy w pierwszym **okresie Planu Sześcioletniego.** Zamierzenia DRN Łódź-Północ są wyrazem dobrze pojętej dbałości o potrzeby ludzi pracy i z chwilą całkowitej ich realizacji **dzielnica północna będzie jedną z najlepiej urządzonych dzielnic Łodzi.**

Czołowym zagadnieniem planu jest sprawa **całkowitego zlikwidowania analfabetyzmu na terenie dzielnicy.** W roku 1950 zwiększy się liczbę kursów dla analfabetów o dalszych 40.

Na wiosnę zostanie rozpoczęta zakrojona na szeroką skalę akcja **remontu domów mieszkalnych.** Wyznaczone będą również domy, podlegające konieczności rozbiórki, a ludność tych domów otrzyma mieszkania zastępcze. Podkreślić należy, że przewidziana jest także **budowa nowych osiedli robotniczych** i rozbudowa osiedli już istniejących, przede wszystkim na Stokach, Polesiu, Radogoszczu i Marysinie III.

Szeroko ujęto **potrzeby kulturalne dzielnicy.** Na Bałutach, Kozinach i w Radogoszczu powstaną trzy biblioteki. W wymienionych wyżej dzielnicach, jak również i na Stokach, przystąpi się do budowy nowych gmachów szkolnych. Poza tym na Stokach, Marysinie i Kozinach przewidziana jest budowa kinoteatrów, a na Bałuckim Rynku, który gruntownie zmieni swój wygląd, wzniesiony zostanie gmach teatru. Na Bałuckim Rynku stanie też wielki Dom Towarowy, zaś sam rynek będzie zamieniony na piękny zieleniec.

Wiele uwagi poświęcono sprawie **racjonalnego zaopatrzenia ludności w artykuły pierwszej potrzeby.** Sieć sklepów spożywczych powiększy 60 dalszych sklepów detalicznych. Uruchomi się również nowe sklepy z artykułami włókienniczymi, elektrotechnicznymi i artykułami gospodarstwa domowego. Na przedmieściach powstanie szereg sklepów masarskich, **a w różnych punktach dzielnicy** północnej uruchomionych zostanie 7 stołówek.

W dziedzinie **zdrowia i opieki społecznej** przewiduje się utworzenie nowych Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem na Żabieńcu i na Stokach, siedmiu żłobków i Dom dla Starców w Arturówku. Szpitale w Kochanówku, na Radogoszczu, na Drewnowskiej i prewentorium w Łagiewnikach będą rozbudowane.

Ważniejsze ulice uzyskają **wodociągi i kanalizację,** zaś w pozostałych punktach dzielnicy przewiduje się już w niedalekim czasie budowę licznych studni, które zaspokoją brak wody w dzielnicy północnej.

Nawierzchnię szlachetną otrzymają ulice wylotowe — Zgierska, Wojska Polskiego, Brzezińska i inne, natomiast szereg ulic peryferyjnych doczeka się wreszcie **oświetlenia.**

Radni wnieśli wiele poprawek do projektu planu. Na szczególną uwagę zasługuje poprawka radnego Miguły o walce z alkoholizmem, poprawka radnego Bednarczyka o rozbiórce zbędnych murów i budowie łaźni oraz poprawka radnej Kosickiej o potrzebach komunikacyjnych i oświetleniowych Retkini.

Plan pracy DRN Łódź-Północ jest bardzo rozległy i zgodny z interesami klasy pracującej. Pierwsze prace w ramach tego planu podjęte już zostaną w I kwartale roku 1950.

Bad.

Budujemy również zimą

PBP wykończy w tym czasie wiele ważnych obiektów

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego czyni obecnie przygotowania do dalszego prowadzenia **robót w okresie zimy.** Stopniowo na wszystkich budowach zakłada się urządzenia do grzania wody i pary, wyrabia się koksowniki, które zostaną umieszczone na budowach. Robotnicy, pracujący przy robotach zewnętrznych, otrzymują odzież zimową. „Hotele robotnicze" dla pracowników budowlanych z prowincji są już ogrzewane: jeden z nich znajduje się przy ul. Przędzalnianej, a drugi — przy zbiegu ulic Kątnej i Żeromskiego.

Prowadzenie prac w okresie zimowym pozwoli w pierwszej połowie roku przyszłego **ukończyć wiele ważnych robót,** których podjęło się Przedsiębiorstwo. Ukończone więc zostaną 3 żłobki: Zakładów Dziewiarskich im. Ofiar 10 Września przy ul. Sienkiewicza, przy ul. Kątnej 38 — dla przemysłu odzieżowego i przy ul. Sterlinga — również dla przemysłu odzieżowego.

Inne roboty, rozpoczęte w tym roku, będą postępowały przez całą zimę. Posunie się więc naprzód budowa magazynów Centrali Tekstylnej, Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych i inne.

Należy podkreślić, że PBP **nie zwolniło na okres zimowy ani jednego pracownika.** Obok robót bieżących prowadzone jest również szkolenie budowlarzy na trzech kursach: **murarskim, zbrojarskim i ciesielskim.**

Po raz pierwszy w r. b. stosowane są w budownictwie metody radzieckie, dzięki którym przestaje ono być sezonowym chałupnictwem a staje się **przemysłem budowlanym.**

Rejestracja wojskowa

Dziś, dnia 29 grudnia br. stawią się do rejestracji mężczyźni:

Z terenu RKU Łódź-Miasto I (komisariaty MO 6, 7, 8, 9, 10, 15): rocznik 1906 — przy ul. Ogrodowej 34 — na litery E, F, G; rocznik 1909 — przy ul. Ciesielskiej 7-9 — na literę G; rocznik 1908—przy ul. Skarbowej 28 — na litery H, I, J; rocznik 1905 — przy ul. Wólczańskiej 251 — na litery B, C; rocznik 1910 — przy ul. Kopernika 46 — na litery Sz, T.

Z terenu RKU Łódź-Miasto II (komisariaty MO 1, 2, 3, 4, 5, 11, 12, 13, 14): rocznik 1909 — przy ul. Świętokrzyskiej 15 — na litery H, I, J; rocznik 1911 — przy ul. Armii Ludowej 28 — na litery G, Ch; rocznik 1905 — przy ul. Lokatorskiej 10 — na litery F, G; rocznik 1906 — przy ul. Piotrkowskiej 104 a (II p.)—na litery J, K; rocznik 1907 — przy ul. Piotrkowskiej 104 a (III p.) — na literę S.

Jutro, dnia 30 bm. stawią się do rejestracji mężczyźni:

Z terenu RKU Łódź-Miasto I (komisariaty MO 6, 7, 8, 9, 10, 15): rocznik 1906 — przy ul. Ogrodowej 34 — na litery G, Ch; rocznik 1909 — przy ul. Ciesielskiej 7--9 — na litery G, Ch, H, I, J; rocznik 1908 — przy ul. Skarbowej 28 — na litery J, K; rocznik 1905 — przy ul. Wólczańskiej 251 — na litery D, E, F; rocznik 1910 — przy ul. Kopernika 46 — na litery U, W;

Z terenu RKU Łódź-Miasto II (komisariaty MO 1, 2, 3, 4, 5, 11, 12, 13, 14): rocznik 1909 — przy ul. Świętokrzyskiej 15 — na litery J, K; rocznik 1911—przy ul. Armii Ludowej 28 — na litery H, I, J; rocznik 1905 — przy ul. Lokatorskiej 10 — na litery G, Ch; rocznik 1906 — przy ul. Piotrkowskiej 104 a — na literę K; rocznik 1907 — przy ul. Piotrkowskiej 104 a (III p.) — na literę Sz.

Dyżury aptek

Piotrkowska 193 — Czernek, Łagiewnicka 120 — Pastorowa, Piotrkowska 307 — Pawłowski, Narutowicza 42 — Rychter, Gdańska 90 — Rembieliński, Armii Czerwonej 6 — Szymański, Srebrzyńska 67 — Szlindenbuch, Piotrkowska 25 — Steckel.

Śladem naszych artykułów

Dom przy ul. Sanockiej będzie wyremontowany w początkach 1950 r.

W odpowiedzi na list naszego Czytelnika pt. „Dom bez remontu" Zarząd Miejski nadesłał nam następujące wyjaśnienie: „Przeprowadzenie remontu posesji przy ul. Sanockiej Nr 33 zamierzone było w ramach dotacji Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej na rok bieżący. Jak podaje Zarząd Nieruchomości, z powodu braku wykonawców, remont ten będzie wykonany w początkach 1950 r. Koszt remontu ustalony został na ok. 390 tys. zł".

Na akcję walki z analfabetyzmem

Dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina — Zarząd Okręgu Łódzkiego Ligi Morskiej w Łodzi wpłacił zł 20.000 na akcję walki z analfabetyzmem.

Dnia 25 grudnia 1949 r. zmarł w wieku lat 55

ś. p.

STANISŁAW BAR

pracownik Centrali Importowej Przemysłu Włókienniczego „Textilimport" w Łodzi.

W Zmarłym tracimy cennego pracownika i nieodżałowanego kolegę.

DYREKCJA, KOŁO ZWIĄZKOWE I PRACOWNICY „TEXTILIMPORTU"

2417

Dnia 25 grudnia zmarł w wieku lat 55

Tow. STANISŁAW BAR

członek PZPR

Cześć Jego pamięci!

Podstawowa Organizacja Partyjna PZPR przy „Textilimporcie"

2416

Ogłoszenia drobne

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 29 grudnia 1929 r.

PIĘCIOKROTNY PREMIER

Profesor Bartel po raz piąty został zamianowany premierem.

REWOLUCJA NA KRĄŻOWNIKU NIEMIECKIM

Komunistyczne pismo niemieckie „Welt am Abend" donosi, że na krążowniku niemieckim „Emden" wybuchła rewolta marynarzy. Załoga opanowała okręt i wywiesiła czerwony sztandar — śpiewając „Międzynarodówkę".

37.711 ZAREJESTROWANYCH BEZROBOTNYCH W ŁODZI

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy komunikuje, że na terenie Łodzi zarejestrowano 37.711 bezrobotnych. Zasiłki pobierało 13.225 osób.

HURAGAN NAD BAŁTYKIEM

Szalejący od wczoraj nad Bałtykiem huragan zatopił kilka okrętów i łodzi rybackich.

STO PROJEKTÓW REFORMY KALENDARZA

Do biura Ligi Narodów w Genewie napłynęło ogółem sto projektów reformy kalendarza. Jak dotychczas najwięcej szans ma kalendarz liczący trzynaście miesięcy — plus jeden dzień, który się „nie będzie liczył". Ten ostatni dzień w roku miałby być „ogólnoświatowym świętem pokoju".

REDUKCJE W BANKACH ŁÓDZKICH

Wskutek wielkiego zastoju w bankach łódzkich zapowiedziano na koniec roku wiele wymówień. Organizacje pracownicze przygotowują akcję domagającą się odpowiedniej odprawy dla zredukowanych.

CODZIENNA PORCJA SENSACJI

„Dwaj bracia zamordowali kolegę". „Bandyta uciekł z więzienia". „Odpalony amant położył trupem dziewczynę". „Porwanie młodej dziewczyny". „Walka na noże" itp. itd.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Opowieść o prawdziwym człowieku" godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Bogata narzeczona" godz. 16, 18.30, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Nikt nic nie wie" godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 1) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 54 — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL dla młodzieży (Legionów 2-4) „Na morskim szlaku" godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) — „Arinka" godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Pustelnia Parmeńska" I seria — godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) Kino nieczynne z powodu remontu.
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Bitwa o Stalingrad" — godz. 16.30, 18.30, 20.30
ROMA (Rzgowska 84) „Ulica graniczna" — godz. 15.30, 18, 20.30;
REKORD (Rzgowska 2) — „Górą dziewczęta" dla młodzieży godz. 16, „Niecierpliwość serca" godz. 18, 20 wstęp od lat 18
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Wilcze doły" godz. 17.30, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Gdzieś w Europie" godz. 18, 20.30
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Śpiewak nieznany" — godz. 16, 18, 20.
TĘCZA (Piotrkowska 108) — "Pustelnia Parmeńska" I seria — godz. 16.30, 18.30, 20.30; wstęp od lat 18
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Bogata narzeczona" — godz. 15.30, 18, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Ali Baba i 40 rozbójników" godz. 16.30 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Sumienie" — godz. 16, 18, 20;
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Milczenie jest złotem" godzina 16.30, 18.30 20.30

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

OSTATNIE DNI!

Dziś o godz. 19.15 dramat J. Słowackiego pt. „Maria Stuart", w nowej inscenizacji Iwo Galla.

BILETY NA PREMIERĘ „ZIELONEJ ULICY" W OŚRODKU INFORMACJI MIEJSKIEJ

Kierownictwo Państwowego Teatru im. Stefana Jaracza podaje do wiadomości, że na premierę świetnej sztuki A. Surowa pt. „Zielona ulica", która odbędzie się dnia 1.I.1950 r. o godz. 19.15 — bilety sprzedaje Ośrodek Informacji Miejskiej, ulica Piotrkowska 104a w godzinach 8—20.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

O godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana".

Zniżki dla studentów i członków Związków Zawodowych ważne.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI ZESPÓŁ ŁÓDZKI (ul. Jaracza 2 tel. 217-49)

W piątek, dnia 30 grudnia, o godz. 19.30, przedstawienie ulgowe (zniżka 60 proc.) dla członków Żyd. Tow. Kultury — „Mój syn".

W sobotę, dnia 31 grudnia, o godz. 20.30, przedstawienie sylwestrowe — „Wzywa was Tajmyr", komedia w 3 aktach. Po przedstawieniu koncert z udziałem całego zespołu.

W niedzielę, 1 stycznia 1950 roku, o godz. 19.30, po raz ostatni „Mój syn".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Codziennie o godzinie 19.15 „Rozbitki" — komedia w 4 aktach Józefa Bliźińskiego, z udziałem A. Dymszy, P. Relewicz-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziembińskiego i innych.

Kasa czynna od 10 do 14 i od 16.

TEATR „OSA" (Traugutta 1, tel. 272-70)

O godz. 19.30 — „Romans z wodewilu" z udziałem T. Wesołowskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

O godzinie 19.15 „Ptasznik z Tyrolu" — operetka w 3 aktach M. Westa i Helda. Udział bierze cały zespół artystyczny. Chór — Balet — Orkiestra. Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17. W niedziele i święta kasa czynna od godz. 11.

ZE SPORTU

22 pionierów wychowania fizycznego

dostarczył nam 3 tygodniowy kurs aktywistów sportowych ZMP

W Łodzi w gmachu Stowarzyszenia „Ognisko" zakończył się niedawno 3-tygodniowy kurs aktywistów sportowych ZMP.

Kurs ukończyło 22 ZMP-owców z terenu Łodzi i powiatów.

Po przemówieniach dyr. WUKF — mgr. Nonasa, wicedyr. WUKF Okońskiego i wiceprzewodniczącego ZŁ. ZMP — kol. Wolczyka, którzy dali kursantom ostatnie wskazówki do ich pracy i przedstawili zadania jakie stają przed aktywem sportowym ZMP w obecnej chwili, chwili głębokich przemian społecznych i organizacyjnych Kultury Fizycznej, nastąpiło rozdanie świadectw.

Absolwenci kursu zostali przygotowani do pracy w LZS-ach, Kołach, Klubach i Zrzeszeniach Sportowych.

Wykazujący się najlepszymi wynikami w pracy na kursie, otrzymali nagrody w postaci biblioteczek marksistowskich i książek.

Charakterystyczną jest wypowiedź kol. Gałązki, który w imieniu wszystkich absolwentów zapewnił organizatorów i kierownictwo kursu, że wszystkie ich wysiłki będą szły w kierunku wychowania nowych kadr sportowców — dobrych i światłych obywateli naszego Ludowego Państwa.

Biblioteczki marksistowskie będą dla nich przyjacielem i drogowskazem w ich pracy

Już niejednokrotnie ubolewaliśmy na brak narybku jeśli chodzi o naszych działaczy sportowych. Na ten brak narzekają coraz głośniej nasze związki sportowe, które w większości swej trupieszeją, a wraz z nimi trupieszeją ich gałęzie sportu, a już wprost katastrofalnie przedstawiała się sprawa instruktorów w naszych kołach sportowych i Ludowych Zespołach Sportowych. Tutaj potrzebni są ludzie nowi, ludzie wychowani w duchu odpowiadającym wymogom stawianym dzisiaj wychowaniu fizycznemu i sportowi wyczynowemu przez Rząd, Partię i całe nasze społeczeństwo — toteż tych 22 absolwentów, którzy ukończyli 3-tygodniowy kurs aktywistów sportowych, tych 22 młodych ZMP-owców witamy z radością, jako jednych z pierwszych pionierów kultury fizycznej na naszej podłódzkiej wsi i w naszych zakładach pracy.

Jakie przedmioty obejmował kurs? Pytanie to interesowało nas najbardziej z tego względu, iż ciekawi byliśmy z jakimi wiadomościami pójdzie tych 22 chłopców w lud i czy praca ich na ich odpowiedzialnych stanowiskach przyniesie pożądane owoce. Odpowiedź na to pytanie daje nam wicedyrektor Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej ob. Okoński.

— Kurs obejmował 10 przedmiotów. Kursanci na wykładach zapoznali się z pracą oświatowo-wychowawczą, z uchwałą Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR w sprawie wychowania fizycznego i sportu, dalej, szczegółowo ze strukturą i organizacją kultury fizycznej w Polsce, z organizacją imprez masowych, Odznaką Sprawności Fizycznej, z urządzeniami sportowymi i sprzętem sportowym, ze szkoleniem kadr dla działalności kultury fizycznej, z planowaniem pracy i gospodarką finansową, ze sportem w ZSRR i pracą „Komsomołu" na tym odcinku i wreszcie z rolą i zadaniami ZMP na polu kultury fizycznej i sportu w Polsce.

— Oprócz wykładów — mówi nasz rozmówca — kurs obejmował 50 godzin zajęć praktycznych. Kursanci zapoznali się z gimnastyką kondycyjną, pływaniem, grami sportowymi, torem przeszkód, dyskiem, strzelaniem sportowym oraz higieną sportową i ratownictwem sportowym. 60 procent kursantów miało już styczność z wychowaniem fizycznym i sportem toteż można mieć nadzieję, że pracę swą będą traktowali nie jako obowiązek, ale podejdą do niej z całym swym młodzieńczym entuzjazmem i sercem.

Na ten entuzjazm i my liczymy. Wierzymy, że udzieli on się wkrótce i innym, i że wreszcie ZMP-owcy nasi wciągną się na dobre do pracy w naszym życiu sportowym, do którego dotychczas odnosili się dziwnie obojętnie.

Nowy rekord świata w kolarstwie

BRUKSELA (obsł. wł.) — W Pałacu Sportowym w Brukseli kolarz belgijski Gosselin pobił rekord świata w wyścigu na dystansie 1 km. ze startu zatrzymanego. Jego czas — 1:08,8 min. jest o 0,6 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu Holendra van Vliet'a.

Główny Urząd Kultury Fizycznej

opracowuje budżety związków sportowych na rok 1950

W chwili obecnej Główny Urząd Kultury Fizycznej kończy opracowanie budżetu związków sportowych na rok 1950.

Ogólna suma wydatków z budżetu państwowego na cele związków sportowych przekroczy w 1950 roku 250 milionów zł. Same tylko sumy na obozy kondycyjne zawodników kadry reprezentacyjnej, szkolenie sędziów i kursy unifikacyjne trenerów wyniosą przeszło 50 milionów zł. Pozostałe wydatki na związki — to sprzęt dla reprezentacji państwowych, organizacja imprez sportowych i udział w imprezach zagranicznych, wreszcie koszty administracyjne i opłaty kadry trenerskiej oraz personelu administracyjnego biura związków.

Nie wszystkie jednak związki sportowe potrafią planowo pracować. Na konferencjach roboczych, które GUKF przeprowadził w listopadzie br. ze związkami sportowymi, zobowiązały się one, po dokonaniu wszelkich uzgodnionych z GUKF zmian i poprawek w budżetach, dostarczyć preliminarze na rok 1950 — do dnia 15 grudnia br.

Do obecnej chwili tylko 8 związków wykonało przyjęte zobowiązania. Są to związki: kolarski, jeździecki, koszykówki, siatkówki i szczypiorniaka, lekkoatletyczny, narciarski, łuczniczy, szachowy i wioślarski. Pozostałe 17 związków nie nadesłało budżetów lub nie uwzględniło koniecznych poprawek.

Te braki w pracy związków nie mogą wpłynąć dodatnio na wykonanie planu i na pracę czysto sportową.

Wielka niespodzianka

mistrzostw gimnastycznych ZSRR

MOSKWA (obsł. wł.) — W Kijowie zakończyły się zawody gimnastyczne o mistrzostwo Związku Radzieckiego.

W konkurencji kobiet wielką niespodzianką była porażka 6-krotnej mistrzyni ZSRR — Urbanowicz, która w ogólnej punktacji zajęła II miejsce (115,52 pkt.). Tytuł mistrzowski zdobyła młoda zawodniczka ukraińska Boczarowa — 115,55 pkt.

Wśród mężczyzn bezkonkurencyjnym okazał się reprezentant Lwowa — Czukarin, zdobywając ogółem 116,7 pkt. Drugie miejsce zajął Badulajew (Kijów) — 113,1 pkt.

Drużynowo w obu konkurencjach pierwsze miejsce zajęli reprezentanci Moskwy.

Zmiany w kalendarzyku PZŁ

Z powodu złych warunków atmosferycznych, terminy obozów kondycyjnych i łyżwiarskich mistrzostw Polski w Zakopanem zostały przesunięte.

Obóz kondycyjny jazdy szybkiej (dla 34 uczestników) odbędzie się w dniach 9. — 21. 1. 1950 r., a obóz kondycyjny jazdy figurowej (dla 10 uczestników) — w dniach 22. 1. — 3. 2. 1950 r.

Na zakończenie obu obozów odbędą się w Zakopanem łyżwiarskie mistrzostwa Polski: jazdy szybkiej 21 — 22 stycznia 1950 r. oraz jazdy figurowej 4 — 5 lutego 1950 r.

Co usłyszymy przez radio?

11.55 (Ł) Sygnał — chwila muzyki. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.20 (Ł) Sygnał — chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 „Kronika Albańska". 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) „Higiena odżywiania". 14.30 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 14.50 (Ł) „Sprawy naszego miasta". 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Śpiewajmy piosenki". 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) Muzyka instrumentalna. 16.45 (Ł) Fragment powieści Arsenjewa pt. „Dersu Uzała". 17.00 „Słuchamy muzyki". 17.35 Audycja dla świetlic młodzieżowych. 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 Muzyka ludowa. 19.00 Pogadanka. 19.15 „Wieczór Mickiewiczowski". 20.00 Dziennik wieczorny 20.40 Muzyka rozrywkowa. 20.55 Audycja Biura Studiów. 21.00 Koncert. 21.40 „Dzieje życia Józefa Stalina". 22.00 (Ł) Rozmowa o filmie „Pustelnia Parmeńska". 22.13 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro. 22.15 Koncert — transmisja do Czechosłowacji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka poważna. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Stępień Bronisław. — W sprawie, o której pisaliście do nas, prosimy Was o skomunikowanie się z nami osobiście w godzinach 10 — 11 rano, w redakcji.

Zima w Leningradzie



Młoda łyżwiarka M. Bogojawleńska przygotowuje się na stadionie „Dynamo" do mistrzostw Leningradu

Łyżwiarze węgierscy w Katowicach

Zaproszeni przez Polski Związek Łyżwiarski łyżwiarze węgierscy w jeździe figurowej przybędą do Katowic prawdopodobnie w końcu grudnia.

Węgierski Związek Łyżwiarski zawiadomił, że przewiduje wysłanie łyżwiarki Edy Kiraly i duetu Nagy. Łyżwiarze węgierscy reprezentują bardzo wysoką klasę i występy ich na sztucznym lodowisku w Katowicach oczekiwane są z wielkim zainteresowaniem.

Gorące oklaski zbierają gimnastyczki we Francji

W sali gimnastycznej stadionu miejskiego w Sallaumine odbyły się propagandowe popisy gimnastyczek polskiej ekipy sportowej, przybyłej do Francji z okazji 15-lecia FSGT.

Występy polskich gimnastyczek spotkały się z wielkim zainteresowaniem licznie zebranej publiczności i nagrodzone były gorącymi oklaskami.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22

Administracja 260-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

D-08087

33 (z wycinka)

Niebezpieczny zbieg

Armaty, stojące od dawna bezczynnie w bliskich i dalekich punktach wojskowych, ujrzały nagle przed sobą, niezwykle bliski cel: plecy tubylczego żołnierza, przywiązanego tuż przed otworem lufy.

Neville Chamberlain, zastępca komendanta garnizonów pogranicznych Pendżabu, przywrócił w Indiach Górnych stary rodzaj tortur, zapomnianych w ostatnich latach.

Zaczęło się wrzenie w samej Lahorze.

Jednej nocy zatrzymano na drogach i okolicach miasta około siedmiuset ludzi podejrzanych o przygotowywanie powstania.

Gubernator miasta, Robert Montgomery, prawa ręka Lawrence'a, człowiek o krzepkiej budowie dzięki swej rumianej, dobrodusznej twarzy i zaokrąglonemu brzuszkowi był zwany panem Pickwickiem: on to w odpowiednim momencie wykazał się odpowiednimi talentami.

— Jakie sankcje stosowane są wobec buntowników? — spytał go stary Lawrence.

— Wszystkich kazałem powiesić — krótko odpisał „mister Pickwick".

— Świetnie pan zrobił — odpowiedział równie lakonicznie Lawrence.

Lawrence obiecał pomoc generałowi Ansonowi, ale nie natychmiast — dopiero po uspokojeniu „wrzenia" w samym Pendżabie.

— Co mam teraz robić — prosił o radę Anson.

— Maszerować na Delhi z tymi siłami, jakimi pan rozporządza, generale — odpowiadał Lawrence.

Reprezentant królowej w Pendżabie, vice-król Indii Górnych, w okresie zerwania łączności z Kalkutą, sprawował w kraju całą władzę wojskową i cywilną.

„Maszerować niezwłocznie do Delhi, dopóki pożar powstania nie ogarnął całych Indii" — pisał do Ambałłu, do Ansona.

„Jestem raczej skłonny odczekać — odpowiadał Anson — *Delhi jest dobrze ufortyfikowane, a ja rozporządzam tylko małymi polowymi armatami, nieodpowiednimi do szturmowania murów fortecznych. Cały kraj sprzyja powstańcom. Pod murami Delhi możemy my, Brytyjczycy, przy naszych skromnych siłach, znaleźć się w sytuacji nie oblegających, a oblężonych..."*

Lawrence nie chciał nawet słuchać o dalszym zwlekaniu.

„Proszę pana, generale, abyś przypomniał sobie całą historię naszego panowania w Indiach. Czy zdarzyło się nam wygrać bitwę idąc za tchórzliwymi radami? Zawsze natomiast odnosiliśmy zwycięstwa, słuchając śmiałych".

Hodson przewoził te listy z Lahory do Ambałłu, z Ambałłu do Karnaułu. Na udach miał pęcherze od otarcia skóry, ręce i twarz spalone słońcem, ale nie prosił generała o łaskę. Nie znał zmęczenia. Eskortujący go Sikhowie, urodzeni kawalerzyści, podczas niektórych marszów z trudem nadążali za nim.

Hodson jeździł wzdłuż „osi" dla wojskowych, zbierał informacje, usprawniał łączność. Sikhowie na jego słowo rzucali się wszędzie, gdzie im kazał. Hodson powiedział im, że Muzułmanie z Delhi wypowiedzieli wojnę ich wierze.

— *Delhicki szach wypróbowuje swe siły* — tłumaczył im Hodson — *Chce doprowadzić swe panowanie do dawnej świetności. Ale nie zadowoli się on tylko Delhi. Muzułmanie szykują się na wyprawę przeciwko Pendżabowi, chcą zniszczyć Sikhów, wypędzić ich z własnej ziemi i zabrać im pastwiska i tereny łowieckie. Muzułmanie zagrabią ich mienie, sprofanują świątynie, a kobiety wywiozą do siebie.*

Sikhowie w milczeniu kiwali głowami. Wierzyli Hodson-sahibowi — był przecież odważnym wojownikiem, celnie strzelał, szablą rąbał jak urodzony kawalerzysta i kiedy rozmawia z nimi, patrzy im w oczy swoimi jasnymi, spokojnymi oczami. Wierzyli mu. W milczeniu, ze wściekłością rzucali się, aby wypełniać jego rozkazy. Na jedno jego słowo zrywali się i ruszali naprzód.

Hodson był zadowolony, lubił taką wojnę, burza wybuchała na słowo komendy i na słowo komendy przycichała.

Ambałła, Miruta, Kurnauł... Sipaje rozbiwszy składy broni wychodzili z koszar i roznosili zarzewie buntu. Chłopi uzbroiwszy się w lance, porzucali rodzinne wsie i łączyli się z nimi.

— Bijcie Anglików, ratujcie wiarę i ojczyznę!...

W tej narodowej wojnie Hindusi połączyli się z Muzułmanami i ogłosili obalenie władzy Korony Brytyjskiej.

Hindusi, modląc się, lali wodę z Gangesu, Muzułmanie zaklinali się na Koran: „Dżechad, dżechad, święta wojna!"

Całe Indie powstawały, aby z granic ojczyzny przepędzić na zawsze cudzoziemców.

Rada generałów w Amballe wciąż jeszcze obradowała.

Nie ma ludzi. Piechota brytyjska — to pięciuset ludzi, więcej się nie zbierze. Władze cywilne rozprzęgły się całkowicie. Z punktów wojskowych dochodzą zatrważające wieści. Magazyny broni są pod ochroną samych inwalidów. Mało jest kawalerii, konie pomęczone. Brak żywności, wszystko nie przygotowane. W jednym miejscu znajdują się działa bez obsługi, gdzieindziej są artylerzyści bez armat.

Generałowie pocili się w namiotach, palili papierosy, aż robiło się ciemno w oczach i nie mogli powziąć żadnej decyzji.

Dziwna rzecz, z pośród pięciu generałów, zasiadających w sztabie w Aamballe, w krótkim czasie wszyscy zmarli. Czterech z nich umarło na cholerę, piąty zginął na polu walki.

Ten pochód śmierci zapoczątkował głównodowodzący generał Anson. Przybywszy do Kurnaułu od razu zaniemógł. Wezwano lekarza, w sztabie powstał zamęt.

Objawy choroby nie wróżyły nic dobrego.

— Cholera — —oświadczył lekarz sztabowy.

W południe Anson już nie żył.

Dowodzenie armią przejął czasowo wojskowy najstarszy stopniem, generał Bernard, człowiek niezdecydowany i ospały. W pięć tygodni później cholera nie oszczędziła i jego.

d. c. n.